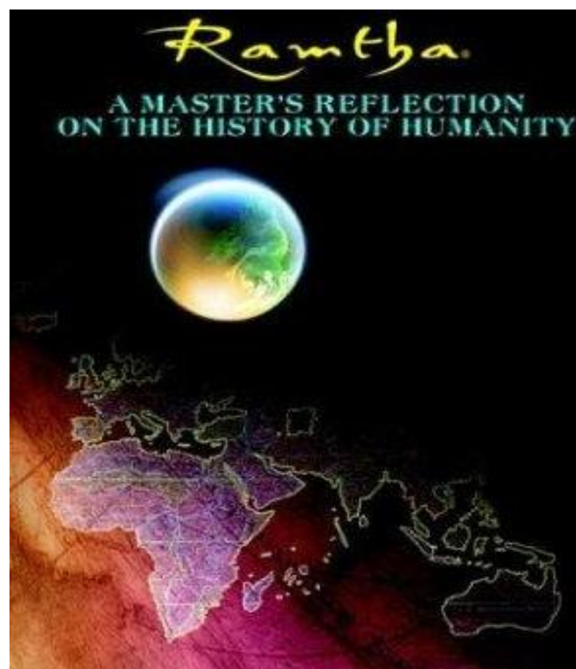


Ramtha

Podzielony mózg, skłócony dom.

Tłumaczenie abberracja

Od tłumacza

Poniższy tekst jest tłumaczeniem 4 rozdziału nie przetłumaczonej do tej pory na język polski książki Ramthy *„A Master's Reflection on the History of Humanisty. Part II Rediscovering the Pearl of Ancient Wisdom"*, pt. *„Pharaoh Ra-Ta-Bin, and the Egyptian Secret of Immortality" (*JZK Publishing a division of JZK, Inc, 2002 ISBN: 1-57873-041-4), który został opracowany na podstawie Ramtha Dialogues® Taśma 497, Hiszpania – Ra-Ta-Bin – Pierwszy Chrystus; Bogowie i dwunasta planeta, 5 kwietnia 2001 r.

Komentarze oraz dodatkowe informacje od tłumacza/redaktora dotyczące tej nauki, które mogą mieć zasadnicze znaczenie dla jego lepszego zrozumienia zostały umieszczone w nawiasach kwadratowych [*od tłumacza*]. Żeby jak najpełniej skorzystać z tego unikalnego przekazu warto zapewnić sobie dobre warunki do lektury i przeczytać tekst w skupieniu. Dokument nie ma autoryzacji Ramtha's School of Enlightenment (RSE).

Podzielony mózg, skłócony dom[1]

„Wyobraźcie sobie tego małego hominida, który wygląda tak jak wy. Jego skóra ma odcień cynamonu, jego oczy są zielone, a włosy czerwone. I stoi przed nimi [Bogami] i zwraca się do nich następującymi słowami: „Daliście mi życie. Jestem inkarnującym się Duchem pochodzącym z nieba, ale wy, moi najwspanialsi przodkowie, daliście mi ciało. Dziś wieczór stoję przed wami i za chwilę – za chwilę – wiecie jak podciąć mi gardło i wykrwawić mojego Ducha. Ale to nie wy stworzyliście mojego Ducha i dlatego on powróci."

– Ramtha

Nauka dzisiaj już zidentyfikowała gen nieśmiertelności w naszym DNA. Bardzo długo szukała tego genu. Jak myślicie, jaka będzie przyszłość nauki w trakcie waszego życia? Na którym z waszych genów zarobicie największą ilość kasy? Czy na genie warunkującym cukrzycę? Czy on zarobi najwięcej kasy? Czy też gen powodujący Alzheimera? A może na genie powodującym raka? Raka mózgu? Raka gardła? Raka płuc? Czy raka trzustki? Czy raka nadnerczy? Czy raka macicy? Czy raka prostaty? Czy raka piersi? Czy raka kości? Czy raka skóry? No, na którym z nich? Mogę wam powiedzieć, że na żadnym z nich, ponieważ najwięcej kasy zarobi gen nieśmiertelności. Drugim będzie gen odwracający proces starzenia. Zwróć się do swego partnera i powiedz mu to[2]. Ilu z was głosowało za tym ostatnim, niech podniosą ręce. Czyli na gen nieśmiertelności i na gen odwracania procesu starzenia się.

Są oczywiście pewne polityczne implikacje tych badań… Tak przy okazji, badania nad tym genem trwały właściwie od początku tego wieku. Wyniki tych badań zostały przekazane wtedy tylko członkom elity. Lecz dopiero teraz są ujawniane i przekazywane nowym pokoleniom naukowców.

---

[1] termin *skłócony dom* odnosi się do umysłu człowieka i został zaczerpnięty z Ewangelii wg. Św. Marka (3,22): „Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: "Na Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy".[23] Wtedy [Jezus- tłum.] przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: „Jak może szatan wyrzucać szatana?[24] Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać.[25] I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać.[26] Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim.[27] Nie nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i wtedy dom jego ograbi" –*„Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Pallotinum 2005.* (…) Nowy Testament na podstawie V wydania Biblii Tysiąclecia" – tłum.

[2] to ważna i charakterystyczna cecha techniki nauczania przez Ramthę, która pomaga zatrzymać się, kontemplować i wyrażać twoimi własnymi słowami zrozumienie informacji, nad którymi pracujesz. Pomaga to zachować koncentrację na temacie i uruchomić obieg informacji z tym związany. Sugerujemy czytelnikowi podążanie za instrukcjami Ramthy i wypełnianie ich, niezależnie czy masz do tego partnera czy też nie – tłum.

Skupcie się, bo będzie musieli powtórzyć to teraz swoim partnerom. Jeśli nie będziecie skoncentrowani, to nie będziecie mogli tego powtórzyć i niczego nie uzyskacie z tej wiedzy. Jeżeli wszystko, co mówię ma się zamanifestować w waszym życiu jako drzwi, jako potencjał, to powinno przekonać was to do słuchania. Więc skupcie się i nie patrzcie na ziemię i na to, co lata w powietrzu, nie wpatrujcie się w cień osoby siedzącej obok was, nie patrzcie na jej fryzurę, nie patrzcie na tych, którzy przechodzą. Po prostu słuchajcie, bo pewnego dnia będziecie niezwykle zadowoleni, że słuchaliście i zrozumieliście. Jasne? Niech tak jest!

Wiedza, o której mówię, nie jest wiedzą nową, ale jest wiedzą ukrytą. Tak jak alchemia, która też była wiedzą ukrytą. I nie jest ujawniania profanom. Kim są ci profani? To wy wszyscy. Dlaczego jesteście profanami? Ponieważ jesteście próżnymi ludźmi. Jesteście próżni nie tylko ze względu na wasz wygląd, ale jesteście próżni ze względu na wasze dziedzictwo. Będziecie znajdować argumenty na rzecz waszego dziedzictwa przeciwko postępowi. Słyszeliście to, co teraz powiedziałem? Ilu z was usłyszało to, co powiedziałem?

Teraz możecie powiedzieć: „Ależ mistrzu! Co to ma do rzeczy? Co to ma wspólnego z tym, o czym jest mowa?” Wszystko! Ponieważ tak długo, jak długo jesteście zakorzenieni w swoim dziedzictwie, tak długo jesteście uzależnieni, od swojej lojalności wobec waszego dziedzictwa, [tak długo] jesteście uzależnieni od tego czy [nowa prawda, postęp – *tłum*] przeciwna waszemu dziedzictwu zamanifestuje się w waszym życiu czy też nie. Ilu z was to rozumie? Niech tak jest!

To jest niezmiernie ważne, ponieważ, to właśnie te istoty o niezależnej mocy, które mogły stosować dwie wielkie [dziedziny] nauki. Po pierwsze mieli wiedzę dotyczącą [podróżowania w czasie – *tłum.*] wehikułu czasu. Zresztą jeden już zbudowali i mogli się nim poruszać. Wkrótce dowiemy się, że mogą się poruszać w ramach „waszego” czasu tutaj i podróżować do jutra, jak również wzdłuż potencjalnych [linii] czasów równoległych. Dzięki temu wehikułowi czasu mogli wyprojektować równoległą linię [czasu], która cofnęła się do czasów starożytnego Egiptu, a dokładnie do czasów wielkich kapłanów i królów, którym bogowie przekazali swoją władzę i moc, kiedy opuszczali [Ziemię] i odlatywali. Słuchacie? No to świetnie!

Dlaczego Egipcjanie tak bardzo dbali o to, żeby balsamować ciało, żeby wypełniać rytuały z tym związane, rytuały, które wcześniej zostały spisane w „Księdze Umarłych”[3]? Dlaczego wszyscy członkowie domu królewskiego musieli znać „Księgę Umarłych” i spędzali wiele lat studiując [ją] pod kierunkiem nauczyciela, który wyjaśniał im to wszystko. Dlaczego wydawali potem większość swoich fortun, [swojego majątku] budując hermetyczne grobowce, w których ich ciała zgodnie z „Księgą Umarłych” mogły być umieszczone wraz z innymi przedmiotami. Zapamiętajcie to ludzie! Dlaczego? Wyjaśniam: rzeczy, ludzie, czasy, wydarzenia. „Księga Umarłych” jest o rzeczach, ludziach, czasach, wydarzeniach i ich związku z przyszłym życiem. W „Księdze Umarłych” napisane jest, że dopóki nie przeczytasz i nie przestudiujesz tego tekstu – zgodnie nie z powszechnym zrozumieniem i twoją interpretacją, lecz z wyższym zrozumieniem twego umysłu – nie będziesz mógł powstać ze zmarłych i przenieść ze sobą ludzi, miejsc, czasów, faktów, wydarzeń jako pamięci z tego miejsca, z którego powrócisz [przybędziesz].

Tak więc ta wielka „Księga Umarłych” została zainspirowana przez Bogów, którzy wiedzieli, że ludzie nie byli nieśmiertelni, ale ponieważ właśnie ci ludzie byli genetycznie powiązani z Bogami, to znaczy sposób w jaki ludzie powstawali do tej uświęconej idei[4] jest właśnie tutaj[5]. Wiem, że w świetle tej relacji[6], to nie jest ekscytujące. Wiem, że w świetle tego, że jesteście dla siebie bardzo ważni to nie jest ekscytujące. Wiem, że w waszym ciele, umyśle, a właściwie w doświadczaniu ciała, umysłu i autowizerunku to nie jest ekscytujące. I to nie jest ekscytujące [i motywujące] do [osiągnięcia] niezwykłego bogactwa. To nie jest ekscytujące do manifestacji. Nie jest! Ale w pośredni sposób to jest źródłem tego, jak wszystko otrzymujemy. Więc Bogowie dali człowiekowi to niezwykłe, królewskie, najwyższe osiągnięcie zwane płatem czołowym. Wszystkie pieniądze tego świata nie mogły by kupić wam tego przywileju posiadania tak szerokiego i niezwykłego płata czołowego. Dzięki temu płatowi czołowemu, dzięki genetyce Bogów dostaliśmy ten niezwykły mózg.

Ale bogowie zrobili dosyć szczególną rzecz. Ci z was, którzy studiowali [budowę] ludzkiego mózgu zrozumieją, że ludzki mózg jest podzielony mostem zwanym ciałem

---

[3] właściwy tytuł to „*Księga Wyjścia W Ciągu Dnia”*. Nazwa „*Księga Umarłych”* została wprowadzona przez niemieckiego archeologa Karla Richarda Lepsiusa, który jako pierwszy opublikował wybrane teksty z *Księgi Umarłych* w 1842 r. Księga zawierała ponad dwieście rozdziałów obejmujących teksty, rysunki i pieśni, mające ułatwić zmarłemu przejście do raju. Była zapisywana na zwojach papirusu i stanowiła ewolucję wcześniejszych „*Tekstów Piramid”* i „*Tekstów Sarkofagów”*. Używając określenia „*Księga Umarłych”* Ramtha może mieć na myśli jej pierwowzory. *„Księga Umarłych”* została wydana w języku polskim: Mirosław Barwik *„Księga Wychodzenia za Dnia. Tajemnice Egipskiej Księgi Umarłych”* PIW, Warszawa 2009. – tłum.

[4] życia – tak właśnie Ramtha określa życie w innych swoich naukach – tłum.

[5] w czasie wykładu Ramtha prawdopodobnie wskazuje na coś lub na siebie, część, ciała, może głowę? – tłum.

[6] tego przekazu – tłum.

modzelowatym[7]. Ilu z was rozumie [to, co zostało powiedziane] do tej pory niech podniesie ręce! Kiedy mówimy o świadomości mostu, posługując się terminologią [związaną] z pieczęciami, to tak naprawdę mówimy o czwartej pieczęci[8] w tym moście w mózgu. Ciało modzelowate jest mostem, który łączy dwa różne obszary ludzkiego mózgu, prawda? Ale Bogowie nie mają podzielonego mózgu! Zwróć się do swojego sąsiada i powiedz mu to!

Bogowie – słuchajcie mnie uważnie – stworzyli was z pewnego podgatunku, z podgatunku hominidów[9].

Bogowie wzięli hominidy, a potem skrzyżowali je, tak jak dziś robi się to w laboratoriach, kiedy kobieta chce mieć dziecko, ale ma problem, bo na przykład ojciec jest impotentem i nie ma nasienia, które mógłby przekazać tej kobiecie. Będziemy [później] mówić, dlaczego on nie może go jej przekazać. No więc w takich sytuacjach nasienie bierze się z banku spermy, a potem zapładnia się jajo. Dawcę spermy wybiera mężczyzna, bo to mężczyzna mówi, co chciałby przekazać [dziecku]. Wypełnia kwestionariusz i zaznacza w nim listę cech, które chciałby dać dziecku. A potem w banku spermy znajdują dawcę, który jest najbliższej tego, czego taki mężczyzna sobie życzy. Czy to ma sens? Ilu z was zgadza się z tym? No wiec mamy to połączenie [genów], płód rośnie w macicy, a potem wychowują go rodzice. Ile z was to zrozumiało? Niech tak jest!

A więc Bogowie wzięli naturalnie rozwijające się w swoim środowisku hominidy. Musicie pamiętać o tym, że ci Bogowie, którzy zeszli z tych poziomów [światła i świadomości], to byli ci, którzy dokonali tego zejścia nieco później niż zrobili to ich przodkowie. Nie jest tak, że te hominidy nie miały pierwiastka boskiego, albo, że Bogowie byli bardziej „selektywni". Nie, Bogowie przyszli najpierw, a potem wpadli w to, co pojawiło się później[10].

Zatem, Bogowie 455 tysięcy lat temu upgrade'owali[11] ludzkość, bazując na wiedzy sprzed miliona lat. Od tego momentu: zaczęły się takie dialogi: „Cześć Adam, dlaczego ty zawsze

---

[7] ciało modzelowate, spoidło wielkie mózgu (łac. *corpus callosum*) – część mózgowia, najsilniej rozwinięte spoidło mózgu. Jest to pasmo istoty białej łączące dwie półkule mózgu. Położone jest na dnie szczeliny podłużnej mózgu. Przekazuje informacje pomiędzy prawą półkulą i lewą półkulą mózgu. Ciało modzelowate oddziela prawą półkulę mózgową od lewej i przekazuje informacje z jednej strony na drugą. (Wikipedia) – tłum.

[8] czwarta pieczęć to czakram serca związany z odczuwaniem i manifestowaniem miłości do innych i miłości własnej – tłum.

[9] człowiekowate, hominidy (Hominidae) – rodzina ssaków naczelnych obejmująca największe wśród naczelnych gatunki wykazujące dużą inteligencję, skłonność do przyjmowania spionizowanej, dwunożnej postawy oraz zdolność do wytwarzania i używania narzędzi. (źródło: Wikipedia) – tłum.

[10] inkarnowali się w ciałach istot, które sami stworzyli – tłum.

[11] ulepszenie, podniesienie poziomu, termin „*upgrade*" jest powszechnie używany w informatyce (z ang. *poprawiać*, *ulepszać*) i oznacza ulepszenie sprzętu lub gry komputerowej lub uaktualnienie oprogramowania. *Upgrade* może to być ulepszenie sprzętu czyli wymiana gorszego sprzętu, na nowy lepszy z lepszymi częstotliwościami i parametrami. W wypadku gry *upgrade* poprawia błędy. Może to oznaczać nową

musisz zachowywać się tak, jakbyś był wynikiem eksperymentu?”. Ten okres sprzed 455 tysięcy lat był okresem naprawdę intensywnej nauki. A więc Bogowie zapłodnili swoją spermą samice tych hominidów. To, co zaczęło się w wyniku tego pojawiać, było dynamicznie rozwijającą się ludzką istotą.

Ale Bogowie chcieli stworzyć takiego hominida, który by im służył, bo nawet Bogowie są ograniczeni. Kiedy podjęli decyzję, że [ta istota, którą tworzą, ma im służyć], wtedy wyodrębnili wszystkie geny, które decydowały o mózgu. Zidentyfikowali dwa różne modele [tryby] działania mózgu. [Po pierwsze] intelekt, czyli takie działanie mózgu, kiedy na przykład ja was uczę, to nie niekoniecznie musicie mieć na to reakcję emocjonalną również wtedy, kiedy mielibyście to wyjaśnić. Ilu z was to rozumie? Teraz nie ma wśród was takich, którzy [reagując na to, co mówię] mogliby zostać poniesieni przez emocje. Dojdziemy do tego później. [Bogowie] rozdzielili tę intelektualną, analityczną część waszego mózgu [czyli] tę, która analizuje nowe myśli, od części emocjonalnej czyli tej, w której inspiracja „pracuje” bez analizy, od tej części nazywanej „artystą”[12]. Więc Bogowie nauczyli się, jak rozdzielić ten gen[13] i połączyli go z nowymi białkami. Nowe hominidy, które narodziły się [potem] wyglądały niemal dokładnie tak samo jak Bogowie, były nieco niższe, ale miały podzielony mózg. Mózg hominidów był podzielony w taki sposób, słuchajcie mnie teraz – to wasz największy problem: wasza analiza czegokolwiek będzie zawsze oddzielona mostem od waszego doświadczenia. I to właśnie było *modus operandi*, to był sposób w jaki Bogowie zapewnili sobie wasze posłuszeństwo i służbę. W zamierzeniu chodziło o to, że nasza zależność od Bogów miała być warunkowana tym, że emocjonalnie[14] doświadczane były działania wynikające z potrzeby przetrwania, a nie myślenie ewolucyjne[15]. Zwróćcie się do swojego partnera i powiedzcie mu to.

Słuchajcie mnie. Słuchacie teraz nauk starożytnej mądrości! Jeśli Świadomość i Energia tworzą naturę rzeczywistości, to jej podstawą jest to, że w naszym płacie czołowym utrzymujemy obraz, i przesyłamy energię z naszego najbardziej emocjonalnego ośrodka do mózgu tak, aby obraz, który utrzymujemy w naszym mózgu nie został „zepsuty” przez nasze emocjonalne ciało. Ponieważ, jeśli zaczniemy od razu czuć, co ten obraz „zrobi”, to w tym

funkcjonalność. Uaktualnienie lub aktualizacja programów komputerowych polega na usuwaniu błędów, zmianie interfejsu bądź wprowadzeniu nowych funkcji poprawiających działanie programów – tłum.

[12] odpowiedzialnej za tworzenie, kreowanie – tłum.

[13] gen kodujący powstanie i działanie mózgu i funkcjonowanie w nim dwóch trybów działania mózgu: analitycznego i kreującego (artystycznego) – tłum.

[14] zgodnie z naukami Ramthy doświadczone emocjonalne myśli tworzą rzeczywistość– tłum.

[15] rozwój – tłum.

samym momencie torpedujemy jego możliwość zamanifestowania się poprzez odczuwanie emocji. Więc jeśli wzięliśmy niezwykły [i nieograniczony] potencjał tego, co nieznane i powiązaliśmy go z odczuciem pochodzącym z naszej przeszłości (niejako wyjaśniając [mózgowi] z czym on się wiąże) to nigdy nie doświadczymy niezwykłego królestwa, w którym umysł dany nam od Boga może zamanifestować [wszystko] w naszym życiu. To jest zgodne z prawem. To jest bardzo ważne.

Słuchajcie mnie! To kim jesteśmy, to kim wy jesteście wynika z tego, że waszym podstawowym sposobem, celem istnienia tutaj jest sprawić, by to, co nieznane stało się znane. Moglibyście teraz zwrócić się do swojego partnera i powiedzieć mu to, żeby przypadkiem o tym nie zapomniał.

Mistrzowie bądźcie chicho! No więc to jest tak. Niezależnie od tego na jakim poziomie jesteśmy w tym trójkącie[16] [piramidzie][17] mamy pewną wrodzoną cechą jaką, jest swego rodzaju kompulsywność. Głos Boga, Punkt Zero czeka na marzenie, czeka na nową koncepcję, nowy pomysł, na wielowymiarową koncepcję. Czeka na nowe spojrzenie na stare przysłowie, czeka na nowe spojrzenie na stary sposób bycia. Czeka na to. Prawdziwy głos Boga jest silnym pragnieniem tworzenia. Tym właśnie jest!

Zatem jesteśmy właśnie w tej kategorii, [rodzaju, sposobie działania], aby sprawić, by to co [do tej pory] było nie znane stało się znane. Mamy siedem ciał, siedem królestw, siedem poziomów czasu naszej odległej przyszłości tutaj i teraźniejszości. Mamy mózg, aby fotografował [te], które powstały z [większych] koncepcji z przyszłości. Budujemy nowe idee i wstawiamy je w płat czołowy, który robi dwie niezwykłe rzeczy. [Pierwsza rzecz jest taka, że] Mechanika kwantowa uważa, że ten płat czołowy jest Obserwatorem, który załamuje energię w cząsteczki masy [materii]. Drugą rzeczą jest to, że [kiedy już powstaje i jest utrzymywana w płacie czołowym idea, myśl w formie hologramu], wtedy ludzkie ciało reaguje na ten hologram poprzez swój układ nerwowy i otwiera poszczególne czakramy. Wszystkie te pieczęcie otwierają się jak kwiaty. Siedem kwiatów lotosu kwitnących na siedmiu poziomach. Całość energii spłynęła do ciała i przygotowuje je na doświadczenie, które za sprawą Obserwatora będzie miało miejsce.[18] Więc kiedy aranżujesz tę rzeczywistość,

[16] chodzi o poziom częstotliwości świadomości, światła; trójkąt to piramida symbolizująca Punkt Zero i świadomość lustrzaną w procesie ewolucji i inwolucji (rozwoju i powrotu do świadomości Boga) zgodnie z naukami Ramthy istnieje siedem poziomów świadomości i energii, którym odpowiada światło o określonej częstotliwości i przypisane im kolory. Patrz Ramtha „Biała Księga" – tłum.
[17] patrz wykres poziomów energii i świadomości Ramtha „Biała Księga", s. 331 – tłum.
[18] które tworzy Obserwator – tłum.

tworzysz ją z nowej koncepcji. Z tą nową chemią, która da ci nowe emocje[19], które z kolei nadadzą tworzeniu wymiar.[20] To, co tak naprawdę robimy, to „czujemy rzeczy” w życie[21]. Czujemy rzeczy do życia [tak jak powołujemy rzeczy do życia].

Kiedy zatem już je czujemy, informacja o tym powraca do mózgu i teraz kiedy już doświadczyliśmy tego fizycznie [mamy fizyczne doświadczenie tego] to wtedy to jest nazywane [to staje się dla nas] prawdą. Ta „prawda” staje się mądrością zgodnie, z którą nie chcemy doświadczyć tej samej rzeczywistości w tym samym emocjonalnym ciele. Ponieważ chcemy przenieść tę „neurologiczną” mądrość na nowy poziom potencjału. Zwróćcie się do partnera i powiedzcie mu to, czego żeście się nauczyli.

Kolejność wydarzeń, bez względu na to na jakiej płaszczyźnie istnienia jesteś, czy umarłeś, czy jesteś w swoim podczerwonym ciele, czy jesteś nawiedzającym tę płaszczyznę istnienia, czy jesteś w swoim przeglądzie świetlnym - jedno pozostaje stałe [niezmienne] w Punkcie Zero, a mianowicie: jesteś po to, żeby sprawić, żeby to co nieznane stało się znane poprzez swoje marzenia i żeby twoje [nowe] marzenia były zakorzenione w twoich przeszłych doświadczeniach[22] i z nich wynikały.

Ciało – jakiekolwiek ono jest – ma taką umiejętność, żeby być świadomym nie tylko swojego środowiska, takim jakim je stworzyliśmy, ale żeby korzystać z wiedzy tej częstotliwości czasu, a potem tworzyć hologram, na którym się koncentrujemy z wysiłkiem, ze świadomością idei [z jakiej on powstał]. Dokładnie tak, jak sugeruje nam to koncepcja kwantowego Obserwatora w nauce. Zgodnie z nią, Obserwator załamuje całą energię, aby wypełniła ona pewną ramę [formę], której dostarcza nam dusza - nasz boski architekt. I tym wypełnianiem ramy zajmuje się nasz mózg, który jest do tego powołany. Następnie mózg dostarcza przedstawienie, obraz[23] w który „załamuje się” energia, a nowe atomy i struktury atomowe są tworzone [wypełniają], aby stać się masą. I dalej, kiedy to się dzieje, nasze ludzkie receptory rejestrują to, a my doświadczamy tego za pomocą zmysłów. Jak już doświadczymy tego za pomocą zmysłów, wraca do nas wiedza [o tym]. Wiedza wraca do rzeczywistego dawcy tego marzenia. Tym razem wraca już jako doświadczenie, które potem nazywamy prawdą.

[19] emocje są odczuwane przez hormony wydzielane o krwi przez gruczoły – tłum.
[20] patrz przypis 7
[21] tworzymy rzeczy w naszym życiu poprzez odczuwanie ich, nasze odczuwanie powoduje, że one istnieją – tłum.
[22] żeby bazą twoich nowych marzeń były przeszłe doświadczenia – tłum.
[23] hologram – tlum.

Prawda nie odnosi się do tego, co ja mówię. Prawda jest dynamiczną, piękną filozofią. Nigdy nie byliśmy bardziej wolni, by przyjąć koncepcje boskości w nas. Nigdy wcześniej nie mieliście szansy, aby posłuchać prawdziwego ponownie narodzonego nauczyciela jakim jestem. Nauczyciela, który wniósłby święty ogień Boga w wasze życie i dał wam boski cel i nadał waszemu życiu boskie znaczenie i wyjaśniał to w sposób, który uwalnia was i wyrzuca na śmietnik przesądy [które do tej pory was więziły].

Ale teraz rozumiemy, że bez względu na to w jakim jesteśmy ciele, mamy pragnienie, aby tworzyć, aby się starzeć, aby być mądrzejszymi, być tak mądrymi, aby wyczerpać wszystkie możliwości i prawdopodobieństwo jakiegokolwiek ludzkiego doświadczenia albo cielesnego doświadczenia tych wszystkich „papierowych lalek", które wycinacie.[24] Wtedy widzimy prawdę w takiej skali, w takiej arogancji, że możemy pójść do przodu z niezwykłymi koncepcjami bez żadnych ograniczeń, bez jakiegokolwiek braku, bez zwątpienia. To właśnie jest Bóg: śniący mózg – dwie odnogi[25] – śniący Obserwator, siedzący w płacie czołowym. Największe osiągnięcie każdego ludzkiego ciała jest właśnie tutaj. I kiedy ono śni, załamuje energię, załamuje atomową strukturę w nowe struktury[26] i jednocześnie przygotowuje ciało na nowe doświadczenie.

A więc piąty wymiar ma „dynamiczny" sekret, który zrozumiecie zanim ten dzień się skończy. Wyślę wam doświadczenia, abyście mogli tego sami doświadczyć. Niech tak jest!

Pewnie myśleliście, że zażyłem jakieś narkotyki zanim wyszedłem tutaj do was. Nie, nie mam żadnych dziur w mózgu, ale wy je macie. To wy jesteście tymi, którzy używają narkotyków, jesteście tymi, którzy nadużywają narkotyków. Bierzecie heroinę, wciągacie kokainę, połykacie pastylki extasy i palicie „ziele". Źle wykorzystujecie to wszystko. Wykorzystujecie to wszystko, żeby uciec od swojej rzeczywistości w jeszcze głębszą, ciemniejszą rzeczywistość… Ja nie mam żadnych dziur w swoim mózgu, nie ma takich również moja córka, ale wy je macie! Nie podoba się wam to, co mówię?! Cóż zatem z tym zrobimy? To, co zrobimy, to zmierzymy się z tym tematem, mówiąc prawdę. Nigdy nie jest za późno. Najbardziej niezwykły organ waszego ciała, którego nigdy nie powinniście niszczyć to wasz mózg. Możecie niszczyć swoją skórę, możecie niszczyć swoje nogi, możecie szkodzić swojemu sercu, możecie szkodzić swojej wątrobie zbyt dużą ilością alkoholu, możecie szkodzić swojemu sercu zbyt dużą ilością emocji, możecie szkodzić swojemu

[24] doświadczenie cielesne z jakiegokolwiek z siedmiu poziomów świadomości i energii – przypis oryginalny
[25] prawdopodobnie chodzi właśnie o dwie półkule – tłum.
[26] buduje nowe struktury atomowe – tłum.

żołądkowi zbyt dużą ilością jedzenia, możecie szkodzić waszym jelitom, nie cierpiąc, nienawidząc tego, co żeście zrobili, możecie robić to wszystko… Ale jeżeli kiedykolwiek zniszczycie swój mózg, to nigdy go nie naprawicie. Zwróćcie się do swojego sąsiada i powiedzcie mu to.

Za wglądy i za wiedzę! Czy funkcjonujecie w środowisku, w którym możecie tego doświadczyć? Czy też wasze środowisko zaburza wam, to, co moglibyście zobaczyć?

Wszyscy ci, którzy nie posiadają świadomości radości muszą zawsze brać narkotyki. A jeśli tego nie robią, wtedy korzystają z naturalnego narkotyku zwanego depresją, nienawiścią, pamiętliwością i złością. To naturalne, wrodzone opiaty, które obiecują zbawienie. Bierzecie narkotyki, bo nie macie nic tutaj. Nie wiecie, jak być szczęśliwi. Nie wiecie, jak sprawić by każda chwila była radością. Nie wiecie, jak dostać się do wyższej świadomości, ponieważ macie obraz [wizerunek], który chronicie.

Żaden wielki uczony nie bierze narkotyków. Pije wino i pali fajkę. Wróćcie pamięcią do swojej historii i pomyślcie o wielkich umysłach i zapytajcie samych siebie, co oni robili, aby zrelaksować się po pracy. Ci ludzie, ci, którzy kontrolują świat; ci, którzy stworzyli te wehikuły czasu… Czyście oszaleli!?[27]. [Branie narkotyków] nie przyniesie superświadomości, tylko pogorszy twoją rzeczywistość [przenosząc cię] od [doświadczania] zwykłych emocji do [gwałtownych] „akcji i reakcji" na nie. Dlaczego oni to robią?[28] Bo uważają was za szumowiny i zamierzają się was pozbyć. Czy to przy pomocy AIDS czy Eboli[29]… Te stworzenia [mikroby] nie wyszły z afrykańskich dżungli. To są wirusy, które zostały stworzone w laboratoriach. Mogą rozpylić je z jednego zasobnika w mieście Nowy Jork i tak zarazić cały świat. Dlaczego chcą się was pozbyć? Ponieważ będą dawali wam sport, sławnych ludzi, rozrywkę, tak, żebyście nie mieli czasu przeczytać ani jednej konstruktywnej myśli w ciągu całego dnia. Zamierzają się was pozbyć. Zamierzają wziąć wszystkie wasze dzieci i „znacjonalizować"[30] je i zamierzają stworzyć nowe Jeruzalem.

Poniesiecie porażkę, jeśli zrównacie siebie do [tej] linii czasu. Nie musicie być politykiem, nie musicie podążać tą ścieżką. Jeśli będziecie nieustannie pod wpływem gladiatora, to nie

[27] kiedy bierzecie narkotyki – tłum.
[28] dlaczego rządzący dopuszczają do tego, że ludzie mogą brać narkotyki? – tłum.
[29] wirus Ebola – wirus wykryty po raz pierwszy w Afryce, wirusy te są przyczyną poważnych i trudnych w leczeniu, występujących na obszarze Afryki gorączek krwotocznych Ebola (VHF) – tłum.
[30] upaństwowić – tłum.

jesteście warci tego, żeby was zachować. I nigdy nie zostaną wam dane niezwykłe lekarstwa, nigdy! Ponieważ będziecie zarażeni waszą pierwszą pieczęcią[31] i umrzecie okropną śmiercią.

AIDS było tylko wstępem do tego, co miało nadejść. Jeśli myślicie, że świńska grypa ograniczona jedynie do świata zwierząt jest okropna, to wyobraźcie sobie, co oni mogliby zrobić biorąc ten wirus i wmutowując go w wasze DNA. Wyobraźcie sobie, jak mogą się was pozbyć. Wypalić was. Wypalić! Spalić was! Pomyślcie, kim będą ludzie w „nowym świecie".[32] Jesteście [dla nich] problemem [którego trzeba się pozbyć], bo jesteście głupi. Chcecie się dobrze bawić, nie posiadając wiedzy. Nie jesteście naukowi, nie jesteście radośni, nie macie wiedzy i dlatego właśnie jesteście do odstrzału.

Czy to już się kiedyś wydarzyło? Oczywiście: wiele razy w przeszłości. Sami Bogowie zarażali ludzką populację różnymi wirusami i sprowadzali na nią „naturalne" katastrofy[33], aby usunąć [ze świadomości] programy potencjalnych linii czasu, możliwości, którymi mogłaby podążać ludzkość i które nie były ewolucyjne i nie powodowały zmian. Nie były tymi dzikimi dynamicznymi zmianami [które miały miejsce]. Przybywali tutaj i niszczyli was wiele razy.

To nie są te okropne [koncepcje] światowe rządu [NWO]. To jest program Bogów, który mówi, ze jeśli zejdziecie tutaj[34] i będziecie parzyć się z bestiami, to będziecie wybici tak jak one. Ponieważ myślicie jak bestie, dlatego umrzecie jak bestie. I przetrwają tylko najsilniejsi. Bracie pozwól, że ci coś powiem. Myślisz, że masz władzę? Wcale nie masz władzy! Jesteś po prostu ofiarą! Największą postawą „mocy" jaką wybierasz jest bycie ofiarą! Mój ty biedaku! Mój biedaku! Czy zapamiętamy Cię? Nikt cię nie zapamięta! Nikt nie będzie o tobie pamiętał! Jesteś popularny tylko przez „dzisiaj". Jesteś popularny tylko przez ten tydzień. Jesteś tak długo popularny, jak długo jesteś młody. A potem nikt już o tobie nie będzie pamiętał. Chyba, że masz dużo forsy, żeby kupić sobie dużo wpływów; dużo forsy, żeby wypolerować sobie swój wizerunek. Jeśli jednak nie zaoszczędzisz wystarczająco dużej ilości kasy, by walczyć o siebie i wynegocjować dla siebie szacunek, kiedy już lata twojej pięknej młodości przeminą, to cię po prostu wydymają.

Nie podoba ci się to? O ho ho! Biedaku! Co w takim razie wybierasz? Będziesz obrońcą środowiska czy rzymskim katolikiem? Więc co wybierasz? A może zostaniesz inwestorem? No wiesz, możesz być wielką rybą w małym stawie. „No cóż, to prawda." Mogę cię spytać za

[31] chodzi o czakram podstawy, odpowiedzialny za bezpieczeństwo i fizyczne przeżycie, przetrwanie jednostki
[32] po ustanowieniu światowego rządu (New World Order) – tłum.
[33] podobne poglądy przestawia i rozwija William Bramley w swojej książce *„Bogowie Edenu"*. (William Bramley *„Bogowie Edenu. Nowe spojrzenie na historię ludzkości"*. Agencja Nolpress. Białystok 1995 – tłum.
[34] do tego wymiaru – tłum.

6 miesięcy od dziś co się zmieniło? I ty wciąż będziesz przyznawał, że chciałbyś być taką rybą. Więc co się zmieniło? Nic! Więc, co uczyniłeś w swoim życiu, by urzeczywistnić chwałę wolności dla wszystkich bez konieczności bycia polityczną szychą? Cóż więc uczyniłeś? Bogowie uczynili niezwykłą rzecz, kiedy przecięli wasz mózg na pół, ponieważ w ten sposób zyskali pewność, że będziecie mieli dużą trudność w połączeniu waszych myśli i emocji. Albo będziecie histeryczni, albo będziecie sterylni. Proszę zwróć się do swojego sąsiada i powiedz mu to.

A teraz słuchajcie mnie. Jednym z wielkich symboli starożytnej mądrości jest salamandra. Możesz jej odciąć ogon. Istota mięsożerna może odgryźć jej ogon. Salamandra odda swój ogon i mięsożerca będzie miał obiad. Salamandrze urośnie nowy ogon, ponieważ ma komórki rdzeniowe[35] i ma umysł, który może to sprawić. Mało tego, możesz przyjść i przegryźć jej ciało na pół. Możesz oddzielić jej żołądek od jej jelit, jej jelito grube odciąć od komórek rdzeniowych, od kręgosłupa i wtedy pozostaną jej do poruszania tylko ramiona. Mając umiejętności kameleona ona wie, co zrobić by wyglądać jak piasek, jak skały, co więcej salamandra potrafi nie wydawać z siebie żadnego zapachu. I kiedy tak leży, to odrasta jej kręgosłup. Z kręgosłupa odrasta jej nowe jelito, nowe nogi i nowy ogon. Kiedy wszystko jest już w porządku, to wydarza się ponownie. Tym razem odgryzienie ma miejsce przy szyi. Zostaje tylko głowa i trochę tkanki na lewym ramieniu. I znowu może ona leżeć i swoim wyglądem udawać skałę, kamień i nie wydawać żadnego zapachu. I będąc w tym stanie katatonii[36] znowu hoduje nowe ciało. Ale jeśli odgryziesz głowę salamandrze, to już nigdy się nie odrodzi.

Możesz więc zrobić wszystko swojemu ciału, wszystko, cokolwiek chcesz. I robiłeś to z powodu swojej ignorancji, z powodu swojego egoizmu i z powodu swojego emocjonalnego uzależnienia od opiatów. Ale w dniu, w którym zniszczysz swój mózg i zaczniesz brać narkotyki…, narkotyki będą niszczyć sieci twoich neuronów i spowodują, że to, czym żywi się mózg, nie będzie do niego docierać i mózg nie będzie mógł już funkcjonować, wtedy niezwykłe myśli nie będą miały więcej możliwości łączenia się z ciałem emocjonalnym i wtedy nie będziesz miał żadnych uczuć i będziesz po prostu pusty. Po prostu, człowieku, pusty! Pusty! I w dniu, w którym tak się stanie, w tym dniu umrzesz i już nigdy się nie zregenerujesz. Umrzesz ludzką śmiercią. Zwróć się do swojego sąsiada i wytłumacz mu to proszę.

[35] chodzi o nerwy rdzeniowe (*nervus spinalis*) - nerwy odchodzące od rdzenia kręgowego, przez otwory międzykręgowe, które są utworzone przez wcięcie kręgowe (Wikipedia) – tłum.
[36] stan życia utajonego – tłum.

Jak więc trzeba działać? Posłuchajcie mnie! Uważam was za zapomnianych Bogów. To znaczy, że zapomnieliście o swojej boskości. Macie wiedzę o swoim intelekcie, macie wiedzę o swoim ciele emocjonalnym, ale wciąż nie wiecie jak połączyć jedno z drugim. I tu zaczyna się moja rola.

Poszukiwanie genu nieśmiertelności - starcie pomiędzy religią i nauką

W egipskiej „Księdze Umarłych" najwięksi kapłani, królowie Bogów staną się potem uzależnieni od kokainy. Zaczęło się to od takiego jednego, który twierdził, że z woli Amona-Ra zbudował piramidy i on miał konkretne imię. Twierdził z fanatycznym przekonaniem, że on jako pierwszy zbudował piramidy, które istniały we wszystkich królestwach od niepamiętnych czasów. Znacie jego imię? Nie znacie? Kto w czwartym wieku twierdził, że wybudował w Egipcie piramidy? Jakie są w tej kwestii zdania egiptologów? Nie wiecie? Jak on się nazywał? Ojcze?

Ojciec: Czy to był Aleksander?

Ramtha: Nie, Ojcze. Kto zdaniem egiptologów wybudował piramidy?

Ojciec: Chu-fu[37]?

Ramtha: Chu-fu? Jesteś pewien? Co to ma wspólnego z twoim niezwykłym bogactwem? Wiele. Chu-fu. Ale to nie jest ta osoba, o której myślę. Widzicie, najświatlejsze umysły twierdzą, że to Chu-fu wybudował piramidy, chociaż one były o 400 tysięcy lat starsze niż okres, w którym żył. Naukowcy nie znają takiego, co do którego mieliby pewność, że to właśnie on wybudował piramidy. Jak myślicie przez kogo były one wybudowane? Kto był pierwszym Chrystusem pośród faraonów? Blue-Body?

Blue-Body: Ra-Ta-Bin?

Ramtha: Ra-Ta-Bin. Zapiszcie jego imię. Ra-Ta-Bin. Ra-Ta-Bin. Ben po hebrajsku oznacza poczęty. Ostatni człon imienia oznacza poczętego z Ra. Poczętego z Boga, Ra-Ta-Bin Zapiszcie to. Gdzie wasze kartki papieru i długopisy? Jesteście w stanie to wszystko zapamiętać? Kto był pierwszym budowniczym piramid? Ra-Ta-Bin. Zwróćcie się do swojego sąsiada i powiedzcie mu to. No więc *ben* oznacza poczęty z kogoś. Powiedzcie to słowo: *ben*. Tak, Jeshua ben Joseph. Tak więc Jeshua został poczęty z Jeshui czy Josepha? Z Josepha. Ra-

[37] Chu-fu czyli Cheops (z gr.) - władca starożytnego Egiptu IV dynastii z okresu Starego Państwa. Imię „Cheops" to spopularyzowana przez Herodota, grecka forma egipskiego imienia Chu-fu, skrótu od *Chnum-chuefui* (z egipskiego *Chnum-mnie-chroni*). (Wikipedia) – tłum.

Ta-Bin – poczęty z Boga. Zwróćcie się do swojego sąsiada i powiedzcie mu to. Poczęty z Boga. Poczęty z Boga. W ten sposób rozpoczyna się starożytna wiedza. Niech tak Jest!

Więc Ra-Ta-Bin był budowniczym wielkiej piramidy Cheopsa. A wszystkie wysiłki zbudowania budowli „piramidopodbnych", które zakończyły się niepowodzeniami były jedynie próbami podejmowanymi przez radykalnych fanatyków. A zakończyły się porażkami, bo oni nigdy nie rozumieli, czym jest prawdziwa wiedza. A ta wiedza dotyczyła świętej geometrii. Świętej geometrii. I mówiła o tym, że podstawa piramidy była niezwykłą i cichą kwantową tajemnicą dla wszystkich, którzy ją widzieli [i rozumieli]. Tak przy okazji, dzisiejsi mieszkańcy Egiptu nie są prawdziwymi [historycznymi] Egipcjanami. Powiem wam, jak wyglądali prawdziwi Egipcjanie, a potem wy mi powiecie, czy tak wyglądają dzisiaj Egipcjanie. Starożytni Egipcjanie wywodzili się z plemion z północy Nubii[38]. Dzisiaj [to plemię] wciąż nosi swoją nazwę, pochodzili oni z plemienia Watusi. Watusi byli północno-afrykańskim plemieniem, nazywano ich starożytnymi Nubijczykami. A więc Egipcjanie byli połączeniem Bogów, ich nasienia i kobiet z plemienia Watusi. Zwróć się do swojego sąsiada i powiedz mu to. W czasach, gdy Bogowie wrócili i poszukiwali złota na planecie zwanej *Terra. Terra* to starożytna nazwa Ziemi. A wiec wrócili i poszukiwali złota. Prawdę mówi legenda, o której na pewno słyszeliście, że poszukiwali złota, żeby zasilić[39] nim swoją wielką i starożytną planetę, planetę Bogów. To oznacza, że ludzie, którzy przybyli tutaj wyglądali jak wy, opuścili ją [Ziemię] po stworzeniu i udali się gdzie indziej, na bardziej zaawansowaną planetę, gdzie rozpoczęli proces ewolucji. Więc czego potrzebowali? Tym, co było dla nich najważniejsze było złoto. Czym było dla nich złoto? Nie było [składnikiem] koron, biżuterii, ornamentów… Cząsteczki złota w ich atmosferze pomagały „złapać" światło dalekiego słońca [w trakcie ich podróży] po cyklicznej orbicie i [złoto] powodowało, że promienie słońca mogły być wiązane w ich środowisku i atmosferze. Bez względu na to jak oddaleni byli od centralnego słońca, złoto bardzo precyzyjnie – bez żadnego zniekształcenia, bez rozpadu, i zniszczenia – „łapało" promienie słońca, i tak to robi i dziś. Właśnie w ten sposób „odtwarzali" atmosferę piątej płaszczyzny piramidy, która nazywana jest złotym ciałem[40]. Zwróć się do sąsiada i powiedz mu o tym.

---

[38] kraina historyczna znajdująca się w północno-wschodniej Afryce, w południowym Egipcie i północnym Sudanie. Zajmuje środkowy bieg Nilu pomiędzy Asuanem a Chartumem (między VI a I kataraktą). (Wikipedia) – tłum.

[39] wzmocnić strukturę, Ramtha używa słowa „*seed*", oznacza ono również „substancja aktywna" – tłum.

[40] patrz wykres siedmiu poziomów świadomości i energii, piąty poziom to poziom superświadomości, któremu odpowiada promieniowanie rentgenowskie i kolor złoty – tłum.

Tak, ich cykliczna orbita [orbita planety Bogów] była orbitą eliptyczną wokół słońca. To jest ważne. Więc mamy 12 planet krążących wokół Słońca. Tak więc astrologia nie może mówić prawdy bowiem bazuje do 9 domach. Jeżeli jesteśmy w tej linii peryferyjności i orbitujemy sobie tutaj, to są planety, które są naszymi bezpośrednimi przeciwieństwami i które orbitują w taki sam cykliczny sposób jak my i one są po drugiej stronie Słońca. Planeta Bogów miała taką orbitę, która wychodziła poza płaszczyznę wszystkich orbit naszych planet. Nazywana jest płaszczyzną eliptyczną. Czy moglibyście zwrócić się do partnera, do swojego sąsiada i powiedzieć mu o tym?

Zgodnie z tym, co mówią znani astrofizycy, że Ziemia jest tutaj, a co by było gdyby była tutaj? Jeżeli to jest projekt orbity na jej elipsie, to ta elipsa będzie tą Ziemią. Więc to, co jest przed tą Ziemią (z przodu) będzie przyszłością dla tej Ziemi… Wiem, że to jest trudne, ale postaram się to łatwo i przystępnie to wyjaśnić. Więc jeśli to jest Ziemia i jeśli mierzymy [obserwujemy] ciała zgodnie z [z perspektywy] przyciąganiem grawitacyjnym, to jeśli to jest wasza Ziemia zwana *Terrą* i *Terra* porusza się na swojej peryferyjnej osi w tym kierunku, to Ziemia, która jest po drugiej stronie Słońca porusza się w kierunku przeciwnego punktu peryferyjnego [orbity] i porusza się w tym kierunku. Więc dla tej Ziemi to „coś" będzie przyszłością Ziemi. Więc jedna Ziemia będzie dla drugiej Ziemi przyszłością. Zwróćcie się do swojego sąsiada i powiedzcie mu to, co przed chwilą powiedziałem.



To proste! Pomyślcie o Słońcu w jego okresie solarnym i o jego wielkich erupcjach magmy. Pomyślcie sobie o nim, jako o swego rodzaju zasłonie i że po jego drugiej stronie jeszcze „inna" Ziemia, która porusza się w ten sposób. Pomyślcie o tym, kiedy będziecie orbitować na swojej Ziemi, pomyślcie o tym, co jest z tyłu, pomyślcie o tym czego żeście nie przewidzieli posługując się swoją [perspektywą] przyciągania grawitacyjnego. Czy to dla was zbyt dużo? Tak, to jest zbyt dużo... No dobrze, w takim razie odpuśćmy to sobie. Albo nie. Może użyjemy tutaj zdrowego rozsądku. Kiedy wkładacie rzeczy do prania do waszej pralki produkowanej przez firmę *Maytag*... O nie, to nie jest dobry przykład bo bęben w waszej

pralce ma centralny biegun! Czyż nie? Ilu z was się z tym zgadza? No więc wkładacie tam wszystkie swoje kolorowe ubrania, ona je pierze, a potem następuje ten cykl odwirowania. Czy myślicie, że wasze czerwone ciuchy rozumieją, czym są wasze białe ciuchy po drugiej stronie bębna? To takie niecodzienne pytanie... Czy naprawdę myślicie, że to do czego doszła nauka po tej stronie waszej orbity, teoria grawitacji i gwiazda – to wszystko? Teleskop Hubble'a[41]. Teleskop Hubble'a może powiedzieć naukowcom, [pokazać] ilości światła odbitego od obiektów, które są możliwe do sfotografowania. Więc jeśli mamy [w Układzie Słonecznym] Słońce, wtedy „nie do zobaczenia" jest to, co znajduję się w takim samym krańcowym punkcie w stosunku do punktu, w którym wy jesteście. Czy myślicie, że wiedzą o tym naukowcy? Oni po prostu nic nie mówią, ponieważ wiedzą, że nie ma tylko dziewięciu planet, ale wiemy, że jest ich więcej, bo odczuwamy ich przyciąganie grawitacyjne. I jeśli posługujemy się takimi kategoriami, to w jaki sposób jedna planeta poruszająca się po swojej orbicie w każdym jej punkcie reprezentuje wartość pozytywną i negatywną? Nawet jeśliby przyjąć, że [te warunki] może spełniać północny i południowy biegun Ziemi, to czy wydaje się wam, że tak jak w strukturze atomowej, każdy elektron na swój pozyton[42]? Czy po przeciwnej stronie [na orbicie] istnieje Ziemia, której nie da się zmierzyć i zobaczyć, ponieważ w sposób analogiczny jesteśmy [odpowiednikiem] właśnie tej Ziemi? Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu o tym.

Czy to możliwe? Dzieci, kobiety, którzy nigdy żeście nie wyszli poza to, jak wygląda wasze lustro! Czy to możliwe, żeby Ziemia miała swoje lustro po drugiej stronie Słońca? Tak! Tak, więc teraz, czy powinniśmy myśleć, że Bogowie są na tej Ziemi? Nie! Ta [Ziemia po drugiej stronie Słońca] jest waszą ewolucyjną przyszłością, wy jesteście jej przeszłością i oczywiście to wszystko jest względne.

No więc Bogowie – oni nie mieliby takiej orbity. Mają swoją, taką wielką eliptyczną orbitę, która dociera aż do swojego ekstremum i wraca, dokładnie tak jak napisał Zecharia Sitchin. Wziął tę informację nie ze swojej wyobraźni, ale ze zbioru 25 tysięcy tekstów, które

---

[41] kosmiczny Teleskop Hubble'a (ang. *Hubble Space Telescope* – HST) – teleskop poruszający się po orbicie okołoziemskiej, nazwany na cześć amerykańskiego astronoma Edwina Hubble'a. Został wyniesiony na orbitę przez prom kosmiczny Discovery dnia 24 kwietnia 1990. Od momentu wystrzelenia w 1990 roku teleskop stał się jednym z najważniejszych przyrządów w historii astronomii. Umiejscowienie poza ziemską atmosferą daje mu znaczącą przewagę nad teleskopami naziemnymi – zdjęcia nie są rozmazane oraz podatne na skutki zanieczyszczenia świetlnego. Ultragłębokie Pole Hubble'a jest najdalej sięgającym astronomicznie zdjęciem, jakie kiedykolwiek wykonano w świetle widzialnym. Wiele obserwacji Hubble'a okazało się przełomowych, pomagając astronomom w lepszym zrozumieniu wielu fundamentalnych problemów astrofizyki. (Wikipedia) – tłum.

[42] pozyton, antyelektron (nazywany też pozytronem wskutek kalkowania ang. nazwy *positron*) – elementarna cząstka antymaterii oznaczana symbolem e^+, będąca antycząstką elektronu. (Wikipedia) – tłum.

odnalazł w Iranie, które mówią o historii Bogów. A więc przybyli oni tutaj, aby wydobywać złoto, ponieważ jeśli znajdziecie [w kosmosie] planetę, na której jest woda, znajdziecie na niej też złoto. A jeśli na planecie, na której jest wodór, tlen, z których jak wiemy składa się woda i nie znajdziecie na niej powietrza, to nie znajdziecie na niej też złota. Nasza planeta jest w nie bogata. Do czego potrzebowali złota? Ano do tego, by zasilić atmosferę swojej planety, która jest tak oddalona od swojego słońca, że potrzebuje aż 25 tysięcy lat, aby wykonać wokół niego [pełen] obrót po swej eliptycznej orbicie. Co o tym myślicie? Jak można istnieć w przestrzeni kosmicznej na planecie bez słońca i wciąż mieć ciało? Co by było, gdyby wasza atmosfera była zbudowana z cząsteczek złota? Oczywiście na poziomie atomowym. Co jeśli wasza atmosfera mogłaby odbijać światło – fotony podróżujące poprzez przestrzeń z prędkością światła – złoto, jako idealne lustro odbijałoby w waszą atmosferę światło z waszego centralnego słońca niezależnie od tego, jak daleko znajdowalibyście się od niego na waszej orbicie. Okrążenie tej orbity zabiera im 25 tysięcy lat. Jeden rok kalendarzowy, który wy macie podzielony na cyklicznie następujące po sobie pory roku… wiem, że dzięki tej wiedzy nie uda się wam nikogo poderwać, ale będziecie z pewnością bardziej oświeceni, jeśli tego posłuchacie…, no więc żeby Ziemia zrobiła pełną orbitę wokół Słońca potrzebuje jednego roku, z czterema porami…. Co by było jeśli zabierałoby wam to 25 tysięcy lat? I to, co również mnie fascynuje to, to że potrzeba dokładnie 25 tysięcy lat, aby Ziemia obracając się i zmieniając pory roku zobaczyła wszystkie gwiazdy na niebie. Więc Ziemi zabrałoby 25 tysięcy lat aby zobaczyła precesję[43] swoich wszystkich gwiazd w oknie swojego nieba!

Więc Mistrzowie spójrzcie na mnie. Ten gen nieśmiertelności odkryty przez waszych genetyków, to jest ten boski gen. Jest on darem nieśmiertelności dla hominidów i dla człowieka z Cro-Magnon, którymi wy wszyscy jesteście. Odnaleźliśmy odcisk naszej przeszłości i naszej przyszłości. Ten gen, dlaczego jest tak ważny, ta wasza nieśmiertelność? No cóż, Egipcjanie rozumieli to już 10 tysięcy lat temu. Oni zrozumieli to 25 tysięcy lat temu. W międzyczasie mieliśmy jeszcze dwie epoki lodowcowe. No dobrze, zatem pomówmy o

[43] precesja lub ruch precesyjny to zjawisko zmiany kierunku osi obrotu obracającego się ciała. Oś obrotu sama obraca się wówczas wokół pewnego kierunku w przestrzeni zakreślając powierzchnię boczną stożka. Jest to zjawisko przejawiające się wykonywaniem przez oś Ziemi ruchu po powierzchni bocznej stożka. Innymi słowy, oś ziemska kreśli na tle nieba okrąg. Zjawisko to jest wywołane przez oddziaływanie grawitacyjne ze strony Księżyca i Słońca. Oś obrotu Ziemi nie jest prostopadła do jej płaszczyzny obiegu wokół Słońca (ekliptyki), ale pochylona pod kątem ok. 23,5°. Jednocześnie Ziemia nie jest kulą. Jest spłaszczona na biegunach, stąd jej moment bezwładności względem osi obrotu jest większy niż dla kuli. W rezultacie jej oś obrotu porusza się po powierzchni bocznej stożka, nie zachowując stałego położenia w przestrzeni. (Wikipedia) – tłum.

tym genie nieśmiertelności. Wydaje się wam, że jesteście warci zachowania?[44] Mnie się tak nie wydaje! I nie wydaje mi się również, abyście tak myśleli.

Spójrzcie więc na mnie. Nie wstawiam wam tutaj tej new-age'owej gatki. Bo gdybym tak robił, to nie byłbym w ogóle nauczycielem. Wtedy byłby tym, który zniewala. A nie jest tak, ponieważ nim nie jestem. Mówię o genie nieśmiertelności, który zostaje odkryty podczas odkrywania ludzkiego genomu[45]. Obudźcie się! Mówię o waszych genach! Waszych genach! Kocham te szaty! Kocham te szaty, ponieważ one nazywają się jeansy. Ja nie wynalazłem tego genu nieśmiertelności, ale mówiłem o tym dwadzieścia dwa lata temu, zanim został odkryty przez waszych naukowców. Więc skąd wiemy, że naszymi ojcami i matkami byli Bogowie? Właśnie dzięki temu, że mamy ten gen. Wiecie do czego zdolny jest ten gen? On pozwala przebyć całą drogę tej ogromnej orbity i obejrzeć precesję gwiazd we wszystkich ich domach w jednym ich życiu, które może trwać 25 tysięcy lat. Czy to was martwi? Chciałbym, żebyście coś zrobili, ponieważ tak naprawdę nie jesteście takimi zupełnie „egzotycznymi"[46] ludźmi. Myślicie pierwszymi trzema pieczęciami[47]. Poprzez wasz wygląd, poprzez wasze przetrwanie, poprzez waszą seksualność. Co zrobicie, żeby sobie z tym poradzić i jak będziecie pracować przez resztę swojego życia? Jesteś ograniczeni w waszym mózgu. Nie jesteście specjalnie „egzotyczni". Czy tak nie jest, Niemcy? Macie niewiele znaczące pasje i jesteście tak bardzo emocjonalni… czy nie jest tak, Włosi? I wy Hiszpanie, myślicie, że jesteście postępowi, myślicie, że wszystko już zrozumieliście, że jesteście oświeceni, pełni pasji i mocy. Czy nie myślicie tak, Meksykanie? I to wasze nadęcie wy rojaliści [Anglicy], wasza królowa jest już stara... Czy należąc do królewskiej kasty można być aż tak starym? Eh, wy, Francuzi, nienawidzicie Amerykanów! O czym świadczy ta czapka? To jest orzeł amerykański.

Wiecie, ja nie jestem męczennikiem… Myślę, że męczennicy są do dupy… Ja nim nie jestem, a wy nimi jesteście, ponieważ gdzieś tam w środku was, gdzieś tam, w jakimś momencie waszego dorastania zadaliście sobie takie pytanie: „Dlaczego muszę się starzeć i dlaczego muszę umrzeć?" i „Powinienem robić wszystko, co mogę póki jestem młody,

[44] przetrwania – tłum.
[45] całość DNA zawartego w jednym haploidalnym zespole chromosomów. w 1989 roku międzynarodowej organizacji Human Genome Organisation (HUGO). Organizacja ta opracowała „projekt genomu człowieka" - Human Genom Project (HGP). Projekt ten miał na celu opracowanie względnego położenia genów w genomie a także określenie kolejności ułożenia zasad w genomie. Efektem pracy naukowców należących do Human Genom Project było w 2001 roku ogłoszenie, iż genom człowieka zawiera około 30 tysięcy genów – tłum.
[46] wyjątkowymi – tłum.
[47] trzy pierwsze pieczęci, czakramy „napędzają" człowieka do zdobywania pożywienia i przetrwania, rozmnażania się i kopulacji oraz doświadczania władzy i bycia ofiarą – tłum.

ponieważ to jest mój najlepszy czas i ponieważ teraz wyglądam najlepiej! Wtedy, kiedy jestem piękny i młody społeczeństwo wszystko mi wybaczy, ponieważ to są lata mojej młodości. Przeżywam swoje życie w taki wstydliwy sposób bez wielkiej i skromnej inteligencji, ponieważ doświadczam tego [młodości]. Mam skrzypce i zagram wam *Requiem* dla waszej masy [ciała]".

Kto nauczył was żyć. Spójrzcie na mnie fataliści. Macie – słuchajcie mnie – macie gen nieśmiertelności w sobie. I co z nim robicie? I właściwie dlaczego go nie aktywujecie? Spójrzcie na mnie! Robicie wszystko, co możecie, trzymając się kurczowo swojej młodości, ponieważ i tak się zestarzejecie. Przyciąganie i grawitacja przejmie nad wami kontrolę i macie zbyt dużo plam słonecznych i wasze ciało rozpada się, ulegając sile grawitacji. Cały tłuszcz w waszym ciele… pozbyliście się go zgodnie z wymaganiami waszego społeczeństwa. Nie macie żadnej podstawy dla waszej skóry. Więc tak sobie siedzicie i trzymacie się tego wszystkiego, co wam zostało.

Niech Bóg nam wszystkim wybaczy! Niech żadne pofolgowanie sobie naszym emocjom, niech żadne wydanie osądu, niech żadne nadużycie naszego boskiego wehikułu [ciała] nie będzie wymówką, by nie prosić Boga o przebaczenie za nasz brak postępów – to jest najważniejsze, o co prosimy. Niech Bóg wybaczy nam wszystkim, nie tylko to, ale to wszystko, że jesteśmy jednym, ale nie jesteśmy pojedynczym [indywidualnym]. Musimy prosić o przebaczenie, ponieważ zapomnieliśmy tę niezwykłą kuszącą wiedzę kreacji i zdecydowaliśmy się tylko czuć bez kreatywności. Niech Bóg wybaczy nam wszystkim i niech nie pozostawi nas sobie samym. Niech tak jest!

Tak więc msza *Requiem* Mozarta została napisana dla wszystkich żyjących umarłych. Mozart był i wciąż jest osobą, która przechodzi inicjację w tym wielkim sekretnym college'u. Mozart wiedział jak sprawić, by jego muzyka podążała w górę i w dół w skali harmoniczności, aby się za nas modlić. Za was wszystkich. W tej mszy nie chodziło o coś takiego [co można by wyrazić tak]: „O Boże przyjmij nasze nieszczęsne dusze na swoje łono". Nieszczęsne dusze - tak mówimy o osobach, które były zachłanne, o takich które przekładały swoje interesy nad interesy innych, które były egoistami, które były aroganckie, które były uszczypliwe, które były ofiarami, które podkreślały wszystkie swoje uczynki, tak by inni czuli, że są im coś winni, osobach, które narzucały innym swoją rolę ofiary po to, żeby kontrolować innych – począwszy od jednej osoby, a skończywszy na całych narodach. Więc msza *Requiem* była właśnie dla takich ludzi.

Jak możemy się modlić za duszę takich ludzi, którzy nas zdominowali, którzy nas skonstruowali, którzy nami pogardzali, którzy nas wykorzystywali i dla których nasz życie było warte tylko tyle, ile warte było złoto, które żeśmy dla nich wydobywali? Jak mamy się modlić za takich „straconych" ludzi? Co mówimy Bogu? „Przyjmij tę duszę do nieba i spójrz na niezwykłe, cenne i szlachetne dzieła ich życia!" Czy tak mamy się modlić? Jesteśmy głosem z Ziemi, modlącym się za duszę, która teraz jest ważona w świetle i mówimy temu światłu, mówimy Bogu, który waży tę duszę: „Niech będzie święta ta osoba, ponieważ dokonała wielkich czynów!" Nikt. Nikt nie zasłużył sobie na taką mszę *Requiem*, ponieważ wszyscy się chowali. Nikt. Spójrzcie na mnie.

Dlaczego przybyliście, aby mnie zobaczyć? Może zadowalaliście sobie to pytanie tysiąc razy, tworząc te wszystkie wymówki i wyjaśniając sobie, dlaczego zamierzacie być tutaj i dlaczego będziecie musieli zapłacić swoją kartą kredytową, żeby być tutaj? Dlaczego mielicie przyjść i zobaczyć mnie? Dlaczego przybyliście? Jestem tym wszystkim, czemu nauka zaprzecza, że jestem. Zależy mi na tym, żeby nauka mnie poznała, chcę tego, bo to jest prawdą i to właśnie [teraz] wyłania się. Prawda nie jest przestarzała [anachroniczna], jest samo wyjaśniająca się, jest przygodą, jest odkryciem, ona jest duszą Ramy.

To wszystko, to prawda, wiecie? Wiecie, że pewnego pięknego dnia zabiorą się i powrócę tam, skąd przybyłem. Ale zabiorę wszystkie wasze twarze, wszystkie wasze opaski tam, skąd przychodzę i kiedy tam wrócę, będę o was pamiętał. To jest możliwe. To skąd pochodzę, moi kamraci, moi przyjaciele, to miejsce, skąd pochodzę , pochodzę zewsząd: od małej istoty nazywanej duszkiem – czary mary… po gigantycznego Gabryjela, którego skrzydła są tak ogromne, że przy stole, jedząc obiad, zajmuje trzy krzesła, nie licząc tego, na którym siedzi… Mam różnych przyjaciół, którzy przyjmują mnie do swojego towarzystwa; są to mistrzowie z ich światów i ich wymiarów. Z takimi właśnie istotami przestaję. Temu, co jest nazywane nauką zostawiam niezwykle owocne dziedzictwo, ponieważ na końcu wygra ono wojnę, jaka się toczy między religią i nauką. Bo nauka ją wygra. Nauka jest po waszej stronie. Religia nie jest po waszej stronie. Religia jest polityczna, jest kontrolująca, jest zniewalająca. Nauka jest po waszej stronie.

Śmiała odezwa Ra-Ta-Bina do Bogów

A co wy właściwie macie wspólnego z Ra-Ta-Binem, z tym niezwykłym, pięknym człowiekiem stworzonym przez Bogów? Co macie wspólnego z Ra-Ta-Binem, budowniczym

piramid? On był kwintesencją [tego, czym byli ludzie], hominidy powołane do życia przez Bogów.

Został powołany do życia przez Bogów, którzy dali mu ogromny „żółty” mózg i ich wielkie, osiągnięcie – płat czołowy, i którzy podzielili jego mózg. Ra-Ta-Bin tak niezwykle kochał swoich stwórców, że będąc w swoich emocjach [wyrażając swoje uczucia] z jednej strony zaprzeczał im i akceptował ich w tej samej chwili. Dokładnie tak, jak wy robicie to przez całe swoje życie: akceptujecie osoby, ale w chwili, kiedy was rozczarują, kwestionujecie i odrzucacie je. Tak więc w pełni wykorzystujecie swoje emocjonalne ciało i niewielką liczbę neuronów w mózgu, które pozwalają wam to robić. Dodatkowo, jeśli [w danym momencie] ważny jest dla was intelekt, [wtedy] pogardzacie emocjami. Dla was nauka jest sztuką teoretyzowania i niezwykłych osiągnięć, [takich] bez nadziei. W waszej nauce nie ma żadnych uczuć, emocji.

Zatem, w umyśle analitycznym obserwujemy rzeczy bez emocjonalnego uprzedzenia w naszym mózgu. Ponieważ tylko wtedy możemy dojść do mementu, kiedy w mózgu zostaje zebrana określona liczba informacji. Naukowcy prowadzą bardzo dualistyczne [podzielone] życie, [ta ich nauka] jest właśnie dualizmem[48]. To, czym był gnostycyzm. Ta część Europy, która była jego kolebką: rozciągająca się od północnej Hiszpanii, przez Pireneje do Langwedocji[49] stworzyła najbardziej cywilizowane, najbardziej praktyczne i jednocześnie najbardziej naukowe społeczeństwo, jakie kiedykolwiek istniało[50]. I nawet amerykański orzeł[51] nie osiągnął takiego poziomu jak oni.

Więc albo jesteście zimni i kalkulujący i nie macie w sobie litości, albo jesteście wielkim wulkanem substancji chemicznych[52], kwestionujecie, jesteście zaborczy, wywieracie presję, trzymając kogoś na dystans, zanim dacie mu swoje emocjonalne OK.

Ra-Ta-Bin wystąpił przed ogromną publicznością, dużą liczą zgromadzonych Bogów. Bogowie tak naprawdę podziwiali niezwykły mózg tego hominida. Z jednej strony był bardzo w nich zakochany, ponieważ wiedział, że bez ich wiedzy i nauki nie byłoby go, dlatego z wielką pasją i w naturalny dla siebie sposób szanował swoich stwórców. W tym absolutnym

[48] dzieli badany świat – tłum.
[49] kraina historyczna w południowo-wschodniej Francji, między Pirenejami, Masywem Centralnym, Rodanem i Morzem Śródziemnym (źródło: Wikipedia) – tłum.
[50] Ramtha nawiązuje prawdopodobnie do społeczności Katarów (Albigensów) żyjących od końca XII wieku aż do 1209 r., kiedy to kościół katolicki (w osobie papieża Innocentego IV) uznał ich za heretyków i ogłosił przeciw nim wyprawę krzyżowa, powołał inkwizycję, które w efekcie doprowadziły do ich fizycznej eksterminacji. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o Katarach przeczytaj książkę Rene Nelli *„Życie codzienne Katarów”* PIW, Warszawa 1979. – tłum.
[51] chodzi o Stany Zjednoczone (USA) – tłum.
[52] hormonów – tłum.

szacunku, a przez szacunek rozumiem, to, że on wiedział [miał świadomość], że to, co stworzyli [Bogowie] było większe, niż jego mały umysł, który mógł zakwestionować docenienie tego faktu. Zrozumieliście? Ilu z was to zrozumiało? A mimo [z drugiej strony] to w swym naukowym umyśle, odziedziczył wszystko po nich - miał kompletną (całkowitą) umiejętność marzenia. Marzył w takich paradygmatach, że Bogowie byli zdziwieni tym, co stworzyli, a co było tylko i wyłącznie eksperymentem.

I wszedł do miejsca, gdzie siedzieli Bogowie, wziął ich wino, wziął sobie kawałek mięsa i oni byli całkowicie tym zaskoczeni, ponieważ on miał wolę. I wypił ich wino, zjadł ich mięso i stanął przed nimi i powiedział: *„Ja wiem, to, czego wy nie wiecie. Wiem, to, czego wy nie wiecie”* – powiedział do Bogów, stojąc w takim amfiteatrze jak ten, w którym ja teraz stoję przed wami… [Wyobraźcie sobie], że to wy jesteście Bogami. Wyobraźcie sobie jakbyście byli Bogami siedzącymi na krzesłach, naukowcami żyjącymi na planecie poruszającej się po eliptycznej orbicie, do której przebycia potrzeba 25 tysięcy lat. Dlaczego? Ponieważ oni chcieli żyć wystarczająco długo, by zobaczyć wszystkie konstelacje na niebie. No więc Ra-Ta-Bin jest na takiej scenie jak ta. Czy cokolwiek się zmieniło? I on wtedy bierze wino i mówi do nich: *„Najwyższe ekscelencje, Ojcowie mojego Jestestwa! Składam wam hołd waszym mięsem i waszym winem, ale składam [też] hołd czemuś większemu niż wy, czemuś co was stworzyło, ponieważ w was jestem eksperymentem, ale w Próżni jestem Bogiem.”*

Oczywiście, byli zupełnie zadziwieni. Powiedział też: *„Stworzyliście mnie. Daliście mi swoją historię wasze Wysokości. Daliście mi swoją historię, kiedy daliście mi swoje nasienie. Ja jestem waszą kreacją, ale to JA JESTEM, które stworzyło mnie musi wziąć odpowiedzialność!”* Słuchajcie mnie! To wasz wielki budowniczy piramid w Egipcie i on powiedział do nich: *„Jesteście ojcami, jesteście matkami mojego życia, ale ja wiem, że – nawet w waszym najpiękniejszym i szanownym ciele – nie jesteście dawcą całości mojego życia, jesteście tylko kimś, kto przekazuje mi to życie. Wyznajecie Boga, którego nawet wy nigdy nie widzieliście! Tak więc zamierzam wypić wasze wino, zamierzam zjeść wasze mięso. Stoję tu przed wami, jako spektakl, jako kreacja waszej fantazji, ale ostatecznie wierzę w to, co dało wam życie Moi Niezwykli Twórcy!”*

Ra-Ta-Bin! Ra-Ta-Bin! I pamiętajcie: on jest egipskim kapłanem, jest metodycznym i dogłębnym myślicielem. Teraz wielu z was myśli, że bycie dogłębnym i metodycznym myślicielem oznacza, że musicie odrzucić informację, która jest wam dana, jeśli nie macie żadnego [wcześniejszego] doświadczenia tej informacji. Po prostu z góry ją odrzucić. Od

razu. Ale to nie tak! Musimy ewoluować, rozwijać się do momentu, w którym jesteśmy tym, co jest poza kontrolą, poza zasięgiem.

Nie zrozumieliście? Prawda? Jest wielu z was – wykonajcie teraz taki kwantowy skok z waszych wątpliwości, z waszego powątpiewania – możecie teraz wyobrazić sobie was samych, podważających kreację, nawet jeśli sama ta kreacja mówi do was. To właśnie robicie [teraz] ze mną. Prawdopodobnie i rzekomo zrobiliście taki kwantowy skok uświadomienia sobie na tym poziomie, jak zapomnieliście, o tym jak się tutaj dostaliście i właściwie dlaczego tu jesteście. A potem naginacie te nauki, które zostały w niezwykły sposób stworzone do tego, jak chcielibyście je sami interpretować. Robicie to wszyscy. Robicie to również teraz. Moi towarzysze, moi kamraci, moi przyjaciele robią mi to teraz! Nie zgadzacie się ze mną w sposób niezwykły, ale to nie jest odpowiedzią. Po tej odpowiedzi powinno pojawić się pytanie: „Panie w jakiej potencjalnej rzeczywistości znajduję siebie nie zgadzając się z tobą?"

A odpowiedź brzmiała by wtedy: „W tej, którą właśnie opuściłeś, aby stać się wyniosłym". Zwróć się do swojego sąsiada i wytłumacz mu to.

To bardzo interesujące. Mistrzowie, to bardzo interesujące, kiedy stoicie przed takim totalnym umysłem, którym ja jestem. I z czym nie będziecie się nie zgadzać? Że tańczyłem? No cóż, zobaczcie, czy wy potrafilibyście zatańczyć i przekazać takie nauki jakie ja przekazywałem cały dzień bez notatek? To w ogóle byłoby niemożliwe. A dzieje się tak, ponieważ ja jestem tymi naukami, dlatego właśnie mogę opowiadać o nich bez notatek, bez [używania] pamięci, bez studiowania, bez pretensji… Zgadzacie się ze mną? Ilu z was się ze mną zgadza? Więc jak teraz widzicie tę kobietę, czy nie chcielibyście być kochani przez ludzką istotę taką jak ta?

Chodzi mi o to, że wszyscy macie [doświadczacie] pewien poziom rzeczywistości, który jest dość dekadencki[53] i pochłonięty przetrwaniem. Zgodzilibyście się z tym, czy nie? Ilu z was się zgadza? Niech tak jest!

Kiedy jesteście na podium, kiedy jesteście tutaj, na czele, z przodu i odpowiadacie na pytania nagle stajecie się typowym filozofem i nagle… nie zgadzacie się z tym, a potem nie zgadzacie się jeszcze z tym, tak, jakby wasze życie, kiedykolwiek to odzwierciedlało. Dlatego właśnie ponosimy porażkę w naszym życiu. Dlatego właśnie Bóg nie odpowiada na nasze modlitwy, ponieważ jesteśmy fałszywi albo kłamiemy. Podajemy się za osobę, którą nigdy nie byliśmy, której życia nie zaznaliśmy i w końcu w naszej reinkarnacji jesteśmy skazani na

[53] niosący upadek samemu sobie – tłum.

życie. Tak więc nieustannie jesteśmy za piłką. Nasza arogancja w kwestii tego, co jest prawdą i co nią nie jest, nigdy nie została zastosowana w naszym życiu, które [w ten sposób] jest tak niezwykle odizolowane i symetryczne.

Na tematy filozoficzne możemy sprzeczać się cały dzień i całą noc, ale chodzi o to, że w piątym wymiarze – mamy czterowymiarowy trójkąt – co sprawia, że piąty wymiar to Bóg? Możemy znajdować argumenty za dwu lub trójwymiarową przestrzenią, ale nie możemy przeciwstawić się Bogom, którzy przejrzą nas na wylot, ponieważ nigdy nie przeżyliśmy [doświadczyliśmy] swojego własnego argumentu. A gdybyśmy to zrobili, to moglibyśmy stanąć przed nimi i powiedzieć im o tym. Zwróć się do swojego sąsiada i wytłumacz mu to.

Czy jesteście tacy czyści jak śnieg? Czy wiecie dlatego Ra-Ta-Bin mógł wygłosić taki wykład przed Bogami? Ponieważ on był tak czysty jak śnieg. Ponieważ on miał takie obeznanie, które było obeznaniem bez krzywoprzysięstwa emocji. Jego obeznanie opierało się na czysto emocjonalnym doświadczeniu. Tak więc, nigdy nie sprzeniewierzył się sobie emocjonalnie, nie popełnił wobec siebie emocjonalnego krzywoprzysięstwa. A Bogowie – jego twórcy patrzyli na niego tak, jak sala pełna naukowców mogłaby patrzeć nie swój eksperyment. Ra-Ta-Bin olśnił Bogów!

Nie ma tutaj pośród was nikogo, kto mógłby spojrzeć na kogoś i powiedzieć: „Czy wiedziałeś, że jesteś Bogiem?” A oni odpowiedzieliby: „Naprawdę?” Moglibyście sobie usiąść i poprowadzić ożywioną dyskusję omawiając „za” i „przeciw”. To nie czyni was mistrzem. To, co sprawia, że jesteście mistrzem, ta niezwykła tajemnica to, to, że zadający pytanie musi próbować i próbować i zadać odpowiednie pytania zanim mistrz odpowie. Tak, to jest prawda. Mam niezwykle zorganizowaną i [stającą na wysokim poziomie] intelektualnym grupę, ale w tej samej chwili, w tym samy czasie jest grupa, która wyszła po zakończeniu ćwiczenia Consciousness & Energy[SM54] i wykonała FieldWork[SM55], znalazła te wszystkie karty i wykonała wysyłanie i odbieranie i pracę związaną z Blue-Body[SM56].

Nic nie jest bardziej osobiste niż osobisty ból. Czy potrafimy rozpoznać ból w sposób analogiczny[57] i po mistrzowsku opanować go? Jeśli analogiczny oznacza bycie jednością z tym, czym jesteśmy, to czy mówimy z pozycji jedności bez lekarstwa, czy z pozycji jedności

---

[54] Świadomość & Energia – jedna z dyscyplin RSE (Ramtha's School of Enlightenment) – tłum.
[55] Praca na Polu – jedna z dyscyplin w RSE (Ramtha's School of Enlightenment) – tłum.
[56] Niebieskie Ciało – ciało przynależące do czwartej płaszczyzny istnienia, reprezentującej świadomość, która jest mostem do wyższych poziomów świadomości. Ono przynależy do częstotliwości pasma Nadfioletu. Niebieskie Ciało jest panem cała świetlnego i fizycznej płaszczyzny istnienia – tłum za Białą Księgą
[57] umysł analogiczny

jako lekarstwo? Co mówimy, kiedy jednocześnie jesteśmy rannymi i jesteśmy leczeni, jakiemu głosowi w nieznanym [i z nieznanego] – ośmielam się zapytać – zadajemy to ważne pytanie w procesie pracy Blue Body[SM]? Czy jestem uzdrawiany i z czego jestem uzdrawiany? Odpowiedź brzmi: z bólu w ciele, ze szpetoty ciała, z braku postępów w ciele. Dlaczego moje DNA nie daje mi całkowitej odnowy moich funkcji cielesnych? Odpowiedź jest prosta: ponieważ nie myślisz jak Bóg. Myślisz jak człowiek, który jest ofiarą stworzoną, aby służyć Bogu, a nie myśleć jak on. Zwróć się do swojego sąsiada i wyjaśnij mu to proszę.

Zatem, zrobiłem wam ten wykład, który jest dla was nie lada wyzwaniem. Ci wszyscy ludzie, którzy idą przez swoje życie z [gotową] interpretacją tego, kim jest Bóg, [ich wszystkich] nie ma tutaj z nami. Nie jest to publiczność, do której chciałbym mówić. Lubię więc ten moment, kiedy patrzycie na osobę [do której się zwracacie] i jesteście tak rozczarowani swoim początkiem odpowiedzi na ich pytanie. Kocham to. Wiecie, dlaczego to kocham?

Ponieważ pokazuję wam pierwsze dowody na to [a wy to widzicie], że jesteście nieświadomi i uczę was, jak być całkowicie świadomymi.

Ra-Ta-Bin jest pierwszym Chrystusem. Kim jest *Chrystus*? Należy zacząć od poprawnej definicji. Tu nie chodzi o Jezusa Chrystusa, musimy zdefiniować słowo *Chrystus* lub *Christos*. *Christos* oznacza *wiedzieć* lub *wiedza*. Jak wielu ludziom ich wielcy bracia, Bogowie, dali dar ewolucji? Wszystkim, którzy tu zaczynali. [Bogowie] – Wielcy Naukowcy.

I nie chodziło im wtedy o to, że chcieli, by wszyscy im służyli. Znaczenie pojęcia służba w powszechnym rozumieniu używanym na Bliskim Wschodzie i służba guru są do siebie bardzo podobne. Guru chcą byście im służyli. Oni chcą byście im służyli, by mogli się przekonać, czy spełniacie warunki tego, by móc zostać ich uczniami. Przecież wiecie, jaki jest zakres moich usług. Jeśli możecie zapłacić pieniądze organizacji, a potem opłacić przyjazd tutaj, zapłacić za pożywienie i nocleg i jeśli wydacie całą swoją kasę, to okaże się, że suma, którą zapłaciliście nie była wcale taka wygórowana w porównaniu z tym, o co poprosiłby was guru. Guru poprosiłby was, byście oddali mu wszystko, co macie lub powierzyli mu całe swoje życie, stając się jego niewolnikami. Nie zgadzacie się ze mną? Ilu z was się zgadza? Ja jestem nauczycielem w rodzaju „czy możecie wznieść się ponad swój dyskomfort i przyjechać, aby mnie zobaczyć”. I to jest zgodne ze Starożytną Szkołą Mądrości, która sugerowała, że szkoła [w której się uczysz] ma być [szkołą typu] „Obudź się!”

Starożytne Szkoły Mądrości zakładane były w trudno dostępnych miejscach. W górach i miejscach odległych. Do takiej podróży uczeń musiał przygotowywać się przynajmniej przez pięć lat. I wcale nie było pewne, że nauczyciel przyjmie takiego pielgrzyma. Mogło zdarzyć się też tak, że uczniowi odmawiano wstępu do szkoły. [Wtedy] taki uczeń musiał napracować się, by powrócić do domu i praca trwała pięć lat razy trzy do potęgi trzeciej. Trzecia potęga jest kojarzona z pierwszymi trzema pieczęciami. Jeśli więc spojrzymy na to z perspektywy matematyki, to możemy powiedzieć, że danej osobie zajmie pięć lat do potęgi trzeciej, by powrócić do domu i to [właśnie] jest czysta nauka, czyż nie? Może jej się nie udać. Może wam się nie uda. Przybycie tutaj i powrót stąd to trudna część tego całego przedsięwzięcia Czy możecie zwrócić się do sąsiada i wyjaśnić mu to?

Za wielką podróż, ponieważ ona zmieni wasze życie, podobnie jak wspinaczka na wielki łańcuch górski, z którego możecie spojrzeć w dół i zobaczyć skąd przyszliście i dokąd zmierzacie i to czego, nie wiedzieliście, a wszystko w tej samej chwili. Za podróż! Niech tak jest!

A teraz mnie posłuchajcie. Spójrzcie na mnie. Pewnie zauważyliście, że nie mam w sobie zbyt dużo współczucia. Zauważyliście to? Kocham was, ale wydaje się, że do końca nie czuję waszego bólu. Nie czuję waszego... Nie, nie czuję. Tego dnia, którego zaczniecie kontrolować swoje życie będę bardzo szczęśliwy.

Tak więc Ra-Ta-Bin – wyobraźcie go sobie, [jest] taki jak wy: ma boskie geny, a jednocześnie ma podzielony mózg. Jest emocjonalnym wrakiem lub analitycznym wrakiem – one rzadko się spotykają. A jeśli już się spotykają, to ma to związek z tym, jak emocjonalnie wygląda jego ciało. Jeśli twoje ciało wygląda dobrze, to starasz się przedstawić je twojemu intelektowi do akceptacji.

Stał więc przed tymi Bogami, którzy go stworzyli, z tym swoim genem nieśmiertelności – miał przecież wszystkie ich geny – i oni to wiedzieli. O tak! Oni wiedzieli o tym. Nikt wcześniej nie podszedł do ich złotych tac i nie wziął sobie kawałka mięsa i nie zaczął go jeść. Dlatego osłupieli. Kiedy zakrztusił się chrząstką, podszedł i wziął do ręki czarę z winem, żeby się napić. Jak myślicie, czy Bogowie stosują przemoc? Nie, nie stosują. Oni nie wiedzieli, co mają uczynić. Stworzyli przedłużenie siebie, które miało silniejszą wolę niż oni sami. A przecież ten człowiek nie był uczonym. Ra-Ta-Bin nie znał się na nauce, ponieważ on był nauką. On nie musi znać nauki, ponieważ on nią jest. On jest tym fundamentalnym eksperymentem. Pamiętacie Ewę? Ona kiedyś powiedziała: „O, cześć Adam, przestań być

eksperymentem”. Nawet Ewa wiedziała, że Adam był eksperymentem. Tylko Adam nie miał o tym zielonego pojęcia. O Boże, ranię wasze uczucia Jezu Chryste. I to już nie działa. Ranię wasze uczucia. Ludzie się o siebie troszczą.

„Czuję twój ból.”

„Dobrze.”

„Czy czujesz mój brak?”

„Nie wiem.”

Ludzie troszczą się o siebie. Ludzie tutaj troszczą się o siebie. Prawdziwie oświecona sesja. Ludzie troszczą się o nic. Moi kochani, patrzycie na boski ogień relacji i kreacji. Co chcieliście? Co, by Ra-Ta-Bin zrobił? Chcielibyście, by wyrecytował podstawy nauki, dzięki której się tam znalazł? Ra-Ta-Bin nie pytał „*dlaczego tu jestem?*” On już wiedział, dlaczego, ponieważ on już miał obeznanie. Wiecie, że jednym z tych „najważniejszych” pytań, których nie powinniście zadawać jest „dlaczego tu jestem?”, ponieważ jeśli je zadajecie, to znaczy, że tego nie wiecie.

Wyobraźcie więc sobie tego Boga, Ra-Ta-Bina, twórcę piramid w Egipcie. Prawdziwi Egipcjanie mają takie samo DNA jak plemię Watusi w Nubii. Oni są prawdziwymi Egipcjanami… Wyobraźcie sobie, jak stoi i nie musi udowadniać swojej nauki, ponieważ on sam był żyjącym słowem nauki. Nie musiał więc mówić nic w stylu: *„Dlaczego tu jestem”?* Za to powiedział: *„Oddaję wam cześć, Wasze Wysokości, którzyście tchnęli we mnie życie”*. Oddając im cześć, nigdy nie musiał się zastanawiać, dlaczego był tutaj. On wiedział, dlaczego tu był. Wszyscy oni byli jego ojcami. A największymi naukowcami wśród tej publiczności [złożonej z Bogów] były kobiety. Oddał cześć kobietom, które dały mu życie, wspaniałe łono. Tak, on nie musiał szukać odpowiedzi na to pytanie. On zachowywał się jak Bóg i Bogini i wziął sobie mięso prosto z ich talerzy. Zaskoczeni, zadziwieni, patrzą na niego szeroko otwartymi z niedowierzania oczami. A on chwyta sztukę mięsa i oddziela zębami mięso od kości. Odrzuca ją i podchodzi do stołu i „sprząta” im wino sprzed nosa Bogini. *„Och nie, muszę się napić”* i mówiąc to, wypija je. I to zbiło ich z pantałyku. Nie wiedzą, co mają zrobić. Kochają go i nienawidzą jednocześnie. Jest wszystkim, czym są i czym nie są. I Ra-Ta-Bin mówi do nich:

„Moje ukochane Wysokości, mogę zjeść wasz mięso i wypić wasze wino. I jeszcze więcej, jestem żyjącym winem i żyjącym ciałem tego, czym mnie stworzyliście. A wyście podzielili

mój mózg tak, że jestem domem wewnętrznie skłóconym [podzielonym] i nigdy nie skupiam się nas was, ale dzisiejszego wieczoru właśnie tak zrobię."

Wyobraźcie sobie tego małego hominida, którzy teraz wygląda tak jak wy. Jego skóra ma odcień cynamonu, jego oczy są zielone, a włosy czerwone. I stoi przed nimi i zwraca się do nich następującymi słowami:

„Daliście mi życie. Jestem inkarnującym się Duchem pochodzącym z nieba, ale wy, moi najwspanialsi przodkowie, daliście mi ciało. I zjem wasze ciała [mięso], ponieważ jestem ciałem z waszego ciała i wypiję wasze wino, ponieważ jestem winem waszych czasów i waszych sekretów i bez-czasu. Dziś wieczór stoję przed wami i za chwilę – za chwilę – [choć] wiecie jak podciąć mi gardło i wykrwawić na śmierć mojego Ducha, ale wy nie stworzyliście mojego Ducha i dlatego on powróci.

Jesteście stwórcami mojego wehikułu [ciała]i dlatego dziś stoję przed wami i mówię do was, że podzieliliście mnie i moich potomków i jesteśmy wewnętrznie podzieleni. Oddzieliliście nasze obeznanie od naszych emocji. Nie pozwoliliście na to, by nasza rzeczywistość była jednym spójnym spektakularnym wydarzeniem. Sprawiliście, że albo czujemy, albo myślimy. Dziś wieczór jestem zarówno myślą, uczuciem i doświadczeniem. A wy moi najznakomitsi ludzie, jesteście moim doświadczeniem.

I mówię wam dzisiaj, biada wam, tym którzyście stworzyli mnie i pozostawili mnie samego i biada wam, którzyście myśleli, że wewnętrznie mnie podzieliliście, ponieważ w waszej boskiej i niezwykłej obecności odnajduję to, czym powinienem być. I to czym, powinienem być, to połączenie nie tylko tego, co czuję, ale i tego, co myślę. Dlatego też dzisiejszy wieczór nie jest moją emocjonalną trwogą, która utrzymywała mnie z daleka od waszego dostojnego ciała, ani banałem intelektu, który mi daliście, ponieważ tak naprawdę niczego mnie nie nauczyliście. Daliście mi po prostu mózg, bym mógł rozumować[58]*.*

Prawdą jest to, że nie wiem tego, co wy wiecie, ale wiem jedno: stoję tu przed wami, istotami, które mnie zniewoliły i stworzyły i wypijam [wino] za to, co was stworzyło i przyjmuję je do mojego ciała, nasienie z waszego nasienia. I w ten piękny wieczór mówię wam, że jeśli lękam się, to nie okażę tego, ponieważ skorzystałem z namiętności moich emocji, by skonfrontować się z wami, którzyście ukryli przede mną wasze piękno, wasze piękno. Ukryliście przede mną to, co sami wiecie. Zmusiliście mnie do tego, bym

[58] wnioskować – tłum.

wam służył, a jednak wciąż jestem nasieniem z waszego nasienia. A wyście cały czas myśleli, że ja nigdy – że mój lęk będzie tak wielki, że część mojego mózgu zdominuje moje bycie bez żadnego wpływu ze strony logiki, ze strony czystego rozumu. I jestem tutaj dziś, ponieważ pojąłem, że emocjonalnie samo bycie nie wyjaśnia, dlaczego czuję tak głęboko, tak namiętnie, tak pięknie o was i o moim własnym życiu, ponieważ to nie jest żadne wyjaśnienie. Nie jest tak, że powinienem wam służyć, ponieważ tak naprawdę powinienem być waszym prawowitym spadkobiercą, ponieważ jestem przodkiem o zdolnościach znacznie przekraczających wasze, ponieważ daliście mi i jedno i drugie.

Nie mogę leżąc w łóżku, spojrzeć w górę poprzez mglistą zasłonę i zastanawiać się nad wami i nad tym, czemu nie zaprosiliście mnie do swojej kryjówki[59] *i właściwie czemu nie zabraliście mnie poza tę zasłonę. Rozumowałem w dostępnym mi dyskursie emocji, że w swoich emocjach czuję się tak szorstko, tak desperacko, tak boleśnie, że uwięziony jestem w zdolności, którą mnie obdarzyliście, ponieważ tak długo, jak jestem istotą emocjonalną, jestem sługą, ponieważ nigdy nie mógłbym się dowiedzieć, co jest poza zasłoną. I tęsknię za tym, by już dłużej nie tęsknić, ale jestem, tym co rozumuje w moim czystym rozumie, bez mojej tęsknoty, że jestem na szczycie mojej namiętności; że mówię wam Najznakomitsi Panowie stworzonego przez was mojego ciała, że stworzyliście mnie bym był magnetytem*[60] *w tym świecie i oddawał wam cześć i wielbił was. I jest w zakresie [możliwości] mojego czystego rozumu powiedzieć wam, co wam mówię, że moje emocje doprowadziły mnie do tego logicznego punktu: że jem wasze mięso i piję wasze wino i patrzę wam w oczy i mówię wam, że jestem ewolucją wykraczającą poza was samych. I wszystko co możecie zrobić, to ukryć się przede mną.*

A jednak wyposażyliście mnie w uczucia, które mamią mnie, hipnotyzują mnie i przekształcają mnie w najdelikatniejszego i najbardziej nagiego[61] *spośród sług. Pałam niechęcią do mojej nagości, ponieważ powinienem nosić koronę mojej ciekawości i nikt*

---

59 łoża, matecznika, nory – tłum.

60 w starożytności nazywany *„magnesia"*, minerał zawierający żelazo i tlenki żelaza i mający właściwości magnetyczne, przyciągający żelazo. Minerał pospolity, często powszechnie występujący. – tłum.

61 Nagość może mieć tu znaczenie symboliczne, ale z perspektywy jej starożytnego znaczenia. Temat ten podejmuje William Bramley w swojej książce „Bogowie Edenu", interpretując mit o Admie i Ewie: „Najczęstszym błędem interpretacyjnym dotyczącym historii Adama i Ewy jest wiązanie „grzechu pierworodnego" z seksem bądź nagością. Bierze się on części historii, w której Adam i Ewa zjadają owoc z „drzewa wiedzy dobra i zła" i w chwile potem zaczynają się wstydzić swojej nagości. Jednak to nie ona ich zawstydziła. Ich nagość jest tutaj jedynie symbolem ich śmiertelności. Źródła staromezopotamskie podają, że istoty ludzkie podczas wykonywania zadań poruczonych im przez ich panów były zupełnie nagie. Z kolei Nadzorcy [panowie] byli portretowani jako ubrani od stóp do głów. Wynika stąd, że Adam i Ewa poczuli się zdegradowani przez swoją nagość, gdyż była ona symbolem ich niewolniczego statusu, a nie złem samym w sobie." (William Bramley *„Bogowie Edenu. Nowe spojrzenie na historię ludzkości"*. Agencja Nolpress. Białystok 1995, s. 47) - tłum.

nie powinien być omamiony moją nagością, ale zaiste powinien patrzeć na ten klejnot, który otrzymałem od was, a który zadaje wam pytania dzisiejszego pięknego wieczoru w tym zaiste majestatycznym i boskim ciele.

Jak śmiecie – nawet wy moi Stwórcy – uważać mnie za coś, co ma dostarczać rozrywki, coś co ma być dane waszej ograniczonej jakości. Bez względu na to, czy moje przyszłe życie i moje przyszłe nasienie można zakonserwować czy też nie, mówię wam, że jestem szczytowym osiągnięciem waszego nasienia, waszej kreacji, ale jestem też ewolucją waszej kreacji.

I gdziekolwiek się udacie, pozostawicie mnie, pozostawicie mnie bez odpowiedzi, pozostawicie mnie nie wiedzącego i pozostawicie mnie tylko moim emocjom i mojemu przetrwaniu. I zlekceważyliście mnie w takim stanie, w emocjonalnej rozterce i z substancji swojego własnego nasienia wyodrębniliście moje emocje, którymi się martwię i przejmuję, które kontempluję przez wszystkie dni i noce mojego życia, bo nie wypoczywam we śnie, lecz noce me znaczone są niepokojem, zmartwieniem i brakiem spokoju spowodowanego tym, że wy – wy – wy nie udzieliliście odpowiedzi mojej duszy.

I dlatego też wypiję wasze wino i posilę się waszym mięsem. Najznakomitsi Panowie, czy to zbliża mnie do was? Czy fakt, że jestem do tego zdolny powoduje, że przybliżam się do waszej niezwykłej wiedzy i waszego niezwykłego umysłu, czy też wciąż spoglądacie na mnie jak na jakiś wybryk natury, w osłupieniu i zadziwieniu, [patrzycie] *na tego, kto ma odziedziczyć Ziemię, lecz nie Królestwo Niebieskie.*

I gdzie moi dostojni Panowie jest wasze królestwo, że daliście mi tylko tę Ziemię, a nie niebo? I czyż nie rozumiecie, że dając mi swoje nasienie i tworząc mnie z niego, sprawiliście w moim Jestestwie, że w moim byciu będę się zastanawiał, skąd przyszliście i dokąd się udajecie, kiedy pozostawicie mnie na zawsze za tą zasłoną, mnie, któremu niedostępna jest ta fundamentalna wiedza, którą wy mając, mówicie, że stworzyliście formę życia, że sprawiliście, by nieznane stało się znanym – do czego ja muszę jeszcze dorosnąć – mówicie, że jestem tylko znanym, które pragnęliście sprawić, by stało się znanym i zasadziliście mnie bezpośrednio i zmysłowo na tej płaszczyźnie i że nie mogę istnieć nigdzie indziej?

Jeśli tak, to mówię do was moi ukochani Bogowie, którzyście mnie stworzyli w pasji i w nauce, że pokonałem wasz podział mnie. I choć przemawiam z pewnością tego wieczoru waszego czasu i choć przemawiam z tym, co zwie się powagą i dostojnością tego

wieczoru waszego czasu, posiliłem się waszym mięsem i wypiłem wasze wino. I zadaję wam to wspaniałe pytanie: Jeśli w rzeczy samej jestem Bogiem, dziewiczą istotą w tym świecie, którą wy uwięziliście w tym ciele, by czuła się komfortowo w tym świecie [i] *posiadam w sobie i w moim Duchu, z którym nie możecie się łączyć i którego nie możecie mieszać ze swoją gliną, większe pytanie popłynięcia w kierunku poza.*

Czyż nie wiecie, że już na zawsze to nasienie, które pochodzi z mojego nasienia, ci co wyrosną z mojego drzewa, na zawsze już – na zawsze moi Panowie – na zawsze będą zdeterminowani, by wynieść się poza tę płaszczyznę i dołączyć do was i uniosą się do was – a wy z pewną dozą winy, ponieważ nie odpowiedzieliście mi dziś wieczór – będziecie mieć [ich] *siłę przeciwko swojej – Bóg, który dojrzał, żniwa. To właśnie będzie moje nasienie.*

I jeśli zniszczycie mnie dziś wieczór, przysięgam wam, że zachowam pamięć o tym i przyjdę ponownie i znajdę was i sprawię, by to czym jestem, nie było pozbawione tej nauki, która pozwoliła wam przybyć tutaj i waszej opinii i zaiste w waszej emocjonalnej wartości i w ramach waszej boskiej mocy [boskiego prawa] *dać nam życie, a potem nas porzucić i powiedzieć później, że jesteście przez nas dręczeni. Przysięgam wam na duszę, która dała mi życie i temu, co dało wam życie, że was odnajdę. Pogodzę jedno z drugim; wzniosę się wzwyż, ku niebu. Dowiem się w całej mojej wartości i znajdę was skądkolwiek przybyliście, ponieważ nie wy jesteście stwórcą mojej inteligencji, a tylko jej naukowcem.*” Niech tak jest!

„I jeśli pragnę – i jeśli pragnę – moi panowie i moi najznamienitsi twórcy – opuścić moje ciało, to tylko dlatego, że pozostawiliście je w totalnym bałaganie i jeśli zechcę je opuścić, znajdę was, znajdę was. I jeśli nie za mojego życia, to stanie się to za pokoleń, które przyjdą po mnie. I mówię do was, do was którzy jesteście w stanie aroganckiego spoczynku, jesteście moimi starszymi braćmi; nie jesteście stwórcami pasji Ducha, który przemawia przez mnie dzisiejszego wieczoru. Wiec marzcie sobie dalej lub zniszczcie mnie tego wieczoru, ale wiem dzięki mojemu rozumowi i wszystkiemu, czym dzięki niemu są moje emocje, że powrócę i znajdę was i powiem wam, że nie możecie przebyć tej drogi raz jeszcze.”

Czy ta przemowa Ra-Ta-Bina miała miejsce naprawdę, czy też wymyśliłem ją? Czy wierzycie w to, co opowiedziałem? No cóż, przysięgam wam na duszę Ramthy, że to zdarzyło się naprawdę. To była prawdziwa mowa waszego wspaniałego ojca, budowniczego piramid. Dziękuję wam.

Po swoim niezwykłym i majestatycznym *tet-a-tet* z Bogami, po swojej wielkiej przemowie, której wszyscy powinni posłuchać, Ra-Ta-Bin stał się ojcem tych wszystkich wielkich naukowców którzy żyją dzisiaj; serce naukowców jest przy budowniczym piramidy Cheopsa.

Tak więc w pewien sposób Ra-Ta-Bin i jego potomkowie byli w stanie wojny z Bogami. Kim jest największy wróg istoty ludzkiej? Jest jego stwórcą. Największym wrogiem są wasi stwórcy, Bogowie, którzy was stworzyli. I Ra-Ta-Bin za swojego życia zbudował Wielką Piramidę wiedzy z jej siedmioma poziomami – jego wielką inicjację – i jej wewnętrznymi korytarzami bez pozłoty i bez klejnotów, bez ludzkiego pochlebstwa, zbudował największą tajemnicę zdolną oprzeć się huraganom, powodziom i siłom istniejącym na Ziemi [nawet] w trakcie jej przebiegunowania, odwrócenia pola magnetycznego.

Zbudował również, wbrew Bogom, portyk ku czci Syriusza, Psiej Gwiazdy. Jego największym ludzkim sprzymierzeńcem był Syriusz, którego światło, podczas szczególnej nocy, wpadało do Wielkiej Piramidy i oświetlało komnatę wiedzy. I ci którzy przeszli inicjację, wbrew Bogom, tańczyli w świetle Syriusza, buntowniczej gwiazdy, Psiej Gwiazdy – Psiej Gwiazdy – powiedział im:

„Nie będę już więcej wam służył. Służyłem temu, co was stworzyło, co dało mi życie na zawsze. I tej wspaniałej świątyni i temu wspaniałemu pomnikowi buduję legendę prawdy. I ktokolwiek ma uszy i ktokolwiek ma oczy i ktokolwiek ma umysł, niech spojrzy na mnie i pozna moją prawdę.”

Pewnego pięknego poranka o świcie, gdy już ukończył budowę Wielkiej Piramidy, Ra-Ta-Bin został zabity. I to, co powstało później to był Sfinks Lew. I ci którzy mieli nadejść – którzy rozumieli w takim ludzkim rozumieniu z całkowitą akceptacją takiego niezwykłego hominida, któremu dano życie rozwiniętych Bogów – wielbili go i kochali go, ponieważ wszystkich i wielkich i małych wyzwolił z emocji. Wszystkich. Wyciągał ich i pracował, by połączyć ich emocje z wiedzą, aby zrozumieli skąd przyszli i dokąd się udają.

Pierwszy Chrystus, Ra-Ta-Bin, to z jego nasienia. Największego faraona, który kiedykolwiek żył, kiedykolwiek żył – był tą niezwykłą istotą przed obliczem Bogów:

niezłomną, ugruntowaną, zrównoważoną, w której wszystkie emocje pracowały nie na represjonowanie [i stawanie się ofiarą], lecz na pasję, pasję przemawiania i stawiania wyzwań. Co było najdroższą rzeczą, której musiał się wyrzec? Jego życie? On miał taką pasję w sobie, że rozumiał, że cokolwiek stworzyło Bogów, stworzyło i jego i że będzie żył ponownie.

To była godzina nieposłuszeństwa względem tych, którzy z hominidów stworzyli [ludzi z] Cro-Magnon i na zawsze wyposażyli ich w ich [Bogów] DNA nieśmiertelności, dali im swoją boską idealność. To zostało zapisane w Księdze Życia. A księgą życia jest wasze DNA. Zwróć się do swego sąsiada i niezwłocznie mu to powiedz.

Jesteśmy jednym narodem z naszym dziedzictwem. Jesteśmy jednym narodem na Ziemi z wielką wolnością. Jesteśmy jednym narodem pragnącym tego samego – tego samego. Piękne! Jesteśmy jednym narodem pragnącym wolności. Jesteśmy jednym narodem pragnącym wolności. Jesteśmy jednym narodem pragnącym wolności – jednym narodem!

Okrycie piątego wymiaru przez naukę

Widzicie, są jeszcze pewne pytania dotyczące świetlnych istot oraz Bogów, którzy was stworzyli, a których jeszcze nie zadaliście. A najważniejsze pytanie powinno brzmieć: „jakie ciało mieli ci wielcy naukowcy, którzy stworzyli wasze ciała”? Czy stworzyli was na swoje podobieństwo, czy też na inne podobieństwo, ponieważ to najważniejsze pytanie powinno było brzmieć, jeśli ci Bogowie dali nam nasze ciała poprzez: „O, cześć Adam, jesteś po prostu eksperymentem” aż do teraz, to wymaga to zadania wielkiego pytania od wielkiego umysłu. I to pytanie brzmiałoby (i tak przy okazji to są wielkie pytania): „w jakim ciele żyli Bogowie do momentu naszego stworzenia, że musieli eksperymentować z nami, by dać nam ciało, które pozwoliłoby nam przetrwać w tym wrogim świecie?

Czy wciąż słuchacie? Ilu z was wciąż słucha? Czyż nie moglibyście wywnioskować z naszej porannej rozmowy, że to byłoby wielkie pytanie?

Tak więc kim byli ci Bogowie, którzy nas stworzyli? A jeśli Bóg stworzył nas na własne podobieństwo, to czyż Bóg nie wiedział, jak nas stworzyć? Co, nie myśleliście [o tym]? Co, co, co? Nie lubicie mnie, ponieważ nie robię tego, co chcielibyście bym robił… Mój Boże, stawiam wyzwania przed waszym umysłem [zadając pytania], to stawia wyzwania, a nie to jak wyglądam. Stawiam wyzwania przed waszym umysłem. Jeśli chcieliście

udowodnić, że nie mam racji, trzeba było by zadać mi „wielkie pytanie". Powinniście byli powiedzieć: „No cóż, dlaczego ci Bogowie mieli tak wielki problem ze stworzeniem Ewy i Adama? A jeśli to zrobili, to jak wyglądali"? Tak powinno brzmieć to wielkie pytanie.

Będziemy żyć ponownie, maksymalnie wykorzystując nasze umiejętności, kiedy staniemy się mądrzy, bo mądrość zawsze zwycięża śmierć i zawsze rodzimy się z instynktem w naszej duszy i DNA o takiej mądrości, że po prostu wiemy te rzeczy. Tak samo jak Ra-Ta-Bin stanął i mówił do publiczności założonej z Bogów/Naukowców – Bogów, ukośnik, naukowców – którzy go stworzyli. Był śmiały, dynamiczny i cudowny, ale było jasne, że przyjął tożsamość istoty, która nie wielbiła Bogów, którzy go stworzyli, lecz wielbiła TO co stworzyło ich. Uwielbienie TEGO, co ponad nimi, uwolniło całą ludzkość, ponieważ z historycznych dokumentów wynika, że niektórzy Bogowie byli ohydni, tak jak na przykład Jehowa, potworny Bóg, którzy nienawidził swojej siostry Isztar, a ludzie byli przez niego wykorzystywani i traktowani jak pionki w grze. On nienawidził swojej siostry. Jehowa był typowym homoseksualnym Bogiem, ale typowym homoseksualnym Bogiem, który był człowiekiem/mężczyzną[62], który pogardzał kobietami, wykorzystywał je, traktował źle i torturował je, a który teraz jest Bogiem Abrahama.

Ra-Tam-Ba[63], istota przez nich stworzona, „miała jaja" oraz taką obecność umysłu, by się do nich zwrócić, by stanąć przed nimi tak, jak ja stoję przed wami. Nie myślcie, że nie wiem, że kwestionujcie to, co mówię. Nie myślcie, że nie wiem, że mnie oceniacie i nie myślcie, że nie wiem, że możecie powiedzieć „przepraszam" i wyjść, jeśli sobie życzycie. Ale nie dostaniecie z powrotem swoich pieniędzy, ponieważ moi ludzie, zbyt się napocili, a moi nauczyciele byli zbyt pracowici, a ja zbyt doskonały, byście mogli powiedzieć „Niczego się nie nauczyłem".

Tak więc Ra-Ta-Bin, czy myślicie, że jego publiczność różniła się czymś od was? Nie wydaje mi się. A on był niezwykłym nauczycielem i zrozumiał, że chciał wielbić TO, co stworzyło Bogów, a nie samych Bogów. Był niezwykle mądrą istotą. I to właśnie on zabudował tę piramidę / trójkąt – my patrzymy tylko na jedną z jej płaszczyzn[64], ponieważ w swej istocie jest ona czteroboczną piramidą. A co jest piątym wymiarem? Piątym wymiarem jest Bóg, człowiek, istota, ponieważ żadne cztery wymiary nie są aktywnym doświadczeniem

[62] w oryginale *a man* – tłum.
[63] to nie pomyłka, tak jest w oryginale
[64] dwuwymiarowa płaszczyzna rysunku. – przypis oryginalny. Patrz. rys. trójkąta z Siedmioma Poziomami Świadomości i Energii w Ramtha „Biała Księga" s.331 – tłum.

i zawsze pozostają w bezwładzie – rozpatrujemy tu oczywiście geometryczny punkt widzenia – aż pojawia się ktoś, kto czuje połączenie i tym piątym wymiarem jesteście wy.

Oni stworzyli istotę, która ich przerastała i pewnego dnia, poprzez swoje nasienie, on ich znajdzie, uszanuje ich ze względu na nieśmiertelność, na geny, którymi nas obdarzyli, ale nigdy nie uszanuje ich za dar życia – nigdy.

Nauka jest najlepszym *modus operandi*. I największym bogactwem motywowanym bogactwem jest to, w jaki sposób wykorzystamy gen nieśmiertelności i kto właściwie go wykorzysta?[65] To było pytanie natury moralnej. Ale właściwie, co to ma wspólnego z egipską „Księgą Umarłych"? Ano tyle, że w „Księdze Umarłych", ci których dopuszczono do jej studiowania i poznania jej zagmatwanych praw, wiedzieli, że nie można jej zrozumieć w przeciągu roku, ale [po] kilku lata [studiów], dzięki postępującemu doświadczeniu [i dzięki stałemu] powracaniu do tego jednego nauczyciela, który będzie nauczał ich z tej księgi i będzie nauczał następującymi słowami: *„Macie więc ka*[66] *i ba i robicie to i to ze swoimi wnętrznościami, w ten i w ten sposób przygotowujecie ciało i gromadzicie wokół siebie ludzi, miejsca, rzeczy, czasy oraz wydarzenia, które są świadkami waszej wielkości, a kiedy umrzecie, będzie już czekał na was przygotowany grób i będziecie spali przez wieki. Ale przez komorę serca wasze ka uda się na Syriusza, Gwiazdę Psa – nie na Andromedę, ani nie na Plejady, ale na Syriusza – i tam się udacie."* I pewnego dnia, pewnego dnia, kiedy ludzka nauka będzie na tyle zaawansowana, że ludzie będą mogli brać od was – od was, którzy dawno żeście umarli i długo żeście spali w pokoju – wiedzę, wyciągną z waszych ust ząb i z tego zęba pobiorą próbkę i z tej próbki odtworzą wasze DNA. I wtedy uwolnią się od waszego dziedzictwa... nauka walczy z dziedzictwem; nauka walczy z religią, aby wraz z Bogiem móc być współtwórcami… wtedy wyjmą wtedy wasze DNA i włożą wasze DNA do komórki macierzystej i dzięki temu urośniecie tak, jak urosła Ewa. I powrócicie z Syriusza i będziecie Ramzesem Pierwszym. I powrócicie i [będzie mogli] inkarnować się w swoje własne ciało, przez wasze [DNA] przygotowane zgodnie z „Księgą Umarłych" i będziecie żyć ponownie dzięki nauce. I dzięki nauce obudzicie się pewnego pięknego poranka i ockniecie się z otępienia, jak człowiek, jak człowiek, który powraca do siebie po dużej ilości alkoholu i powicie tym, którzy budzą was z głębokiego snu: „Nazywam się Ramzes. Co chcecie wiedzieć?" I będą zadawać wam wiele pytań, ponieważ będą czcić to stworzenie [w was], w

[65] Ramtha zestawia dwa rodzaje bogactwa: bogactwo wiedzy i bogactwo materialne (pieniądze), jakie może z niego wynikać – tłum.

[66] Egipcjanie wierzyli, że każdy człowiek nosi w sobie dwie cząstki: *"ka"* − uniwersalną siłę życiową ożywiająca ciała oraz *"ba"* − indywidualny byt duchowy oraz, że możliwe jest uzyskanie i doświadczanie boskiego aspektu istnienia *„Ach"* w boskim wymiarze – tłum.

przeciwieństwie do Bogów, którzy wszystkich traktowali jak sługi. Ludzkość w swej naturze jest jak Ra-Ta-Bin, Wielka Piramida.

I wskrzeszą wielkich Faraonów z przeszłości, kapłanów-królów i posiądą wiedzę. I wielcy starożytni Faraonowie powstaną i będą żyć ponownie, a z Syriusza powróci ponownie do ich ciała *ka* i *ba* i będą żyć ponownie. Nauka zaś będzie przepytywać ich w zdumieniu, zadziwieniu, pięknie i wiedzy.

Królowie Egiptu, którzy wiedzieli dzięki „Księdze Umarłych", że: „Nie chcę wracać jako zwykła, przeciętna osoba. Zakonserwuję to, czym byłem będąc u szczytu władzy i ponownie powrócę. W tym czasie, tak daleko w przyszłości, to wszystko, czym jestem ponownie powstanie w naukę, która przywróciła mnie życiu. I pewnego pięknego dnia, kiedy Ra w swoim powozie będzie przemierzać ze wschodu na zachód, poznam nowych ludzi i nowe czasy. A „Księga Umarłych" spełni swoje przyrzeczenie, ponieważ nie powrócę dopóki moje ludzkie doświadczenie nie zostanie potwierdzone przez naukę. Do tego czasu będę spoczywał w pokoju, czekając na swoje odkrycie" . Ramzes Pierwszy powróci i będzie żyć w waszych czasach.

A nauka nie będzie go zawstydzać, lecz będzie szanować i kochać go takim jakim jest. A on opowie wszystkim sekrety wszechczasów [i opowie jak] spacerował z Bogiem i Echnatonem[67] i kapłankami, pięknymi, wspaniałymi, [i jak] spacerował z Bogami z płonących statków, którzy przybyli i dali im wiedzą, a potem odlecieli [i opowie] swoją opowieść o Nefretete, żonie, królowej Echnatona, która też będzie żyła… I ona też opowie swoją opowieść i będzie tak samo piękna i tak samo egzotyczna i cudowna jak była… I to, co będzie pożądane przez naukowców to przecież nie jej piękno, lecz jej wiedza dotycząca przeszłości, która ocali przyszłość. I oni tego dokonają. Tak właśnie brzmi obietnica „Księgi Umarłych" i taka jest właśnie nauka. To ona wyznacza granice przekonań. [Prawdziwa nauka] nie powinna wierzyć w religię, ponieważ religia ma na swoim sumieniu prześladowania, tortury oraz morderstwa postępowych ludzi. [Religia] mordowała, atakowała ich, zastraszała, tam, gdzie żyli i pracowali. [Religia] to nie jest postępowo myślący Bóg. Nauka iluminuje i gloryfikuje Boga do większej świętości niż jakakolwiek religia kiedykolwiek to uczyniła. [Religia] jedynie zastraszała ludzi, których dziś uważamy za naukowców i świętych.

[67] Echnaton – występuje też pod imionami Amehotep IV lub Akhnaton lub Akhenaten. Za swojego panowania przekształcił politeistyczną religię Egiptu w monoteizm z jedynym Bogiem Słońca Atonem – tłum.

Religia przyszłości nie będzie tworzona starych papieży, tę wykastrowaną grupę mężczyzn, homoseksualistów, którzy kontrolują kobiety, ponieważ tak długo jak je kontrolują, mogą kontrolować przeznaczenie. I tak długo jak kontrolują kobiety, nikt nie zagląda im „w majtki" i nie demaskuje ich homoseksualnych aktywności. Rządzą światem kierując się tym morderczym, zazdrosnym, zawistnym podejściem starego mężczyzny, który nie potrafi odnaleźć piękna w kobietach, który nie potrafi odnaleźć piękna w nauce, który nigdy nie zrozumiał przekazu Chrystusa. Ich dni są policzone.

Nauka, mówię wam, jeśli to nauka będzie mnie prześladować, to niech tak jest. Wolałbym być prześladowanym przez naukę niż przez religię. Jeżeli nauka dzisiaj czegoś nie wie, to pewnego dnia się dowie, [odkryje to] i jest to zgodne z [tym, co głosili] pierwsi kapłani-królowie [stworzeni przez] Bogów, wielcy Egipcjanie, którzy zbudowali wieczne trójkąty, piramidy na ziemi w Gizie. Niech tak jest!

KONIEC